Ner 277. Kraków, 3 Grudnia — Niedziela Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyncze Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. ks. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworzaka. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 2 grudnia.

Rozprawy w obu Izbach wersalskiego Zgromadzenia narodowego, dość monotonnie wleką się torem wytkniętym przez politykę obawy zewnątrz, a ostrożnej połowiczności wobec wewnętrznych stosunków, a jeśli rozgrzewają się niekiedy, to nie pod wpływem jakiej szerszej politycznej myśli, którąby dążyła do podźwignienia Francyi i odzyskania dawnej powagi i wpływu. Jedyną bowiem jeszcze sprężyną, która rozbudza zapał a nawet namiętności są zapasy stronnictw, osobiste urazy i wzajemne zarzuty z powodu klęsk poniesionych. Ilekroć też poruszy się tę stronę wnet powstaje nie walka zasad, ale skandaliczne miotanie i odrzucanie obelg. Ponowiło się to świeżo z okazyi rozpraw nad budżetem ministerstwa wyznań w Izbie deputowanych. Próbierzem bowiem usposobień Izby nie są kwestye polityczne lub konstytucyjne, bo wszystkie stronnictwa dziś jeszcze zdają się w gruncie podzielać politykę wyczekiwania a żadne nie śmie podnieść jeszcze sztandaru i postawić programu. Jedynie na gruncie spraw religijnych wytaczają sobie stronnictwa proces o błędy i grzechy przeszłości. Jest to nieustająca walka między wyznawcami zasad 1789 r. czy należą do lewicy republikańskiej, lub też wychowali się na cezaryzmie napoleońskim, a obrońcami wolności religijnej, którzy w niej upatrują dźwignię dla odrodzenia moralnego w narodzie. W pośrodku stoi rząd, który lęka się przechylić stanowczo w jednym lub w drugim kierunku, a nie podejrzany o popieranie ruchu katolickiego, niechce w sprawach religijnych iść za lewicą, aby go to nie zaprowadziło do większej jeszcze uległości wobec wpływów zwycięzkiego mocarstwa i do współnictwa w walce z kościołem, jaką w całej Europie Berlin pragnie rozżarzyć.

Około kwestyi religijnych obraca się też ustawicznie podział stronnictw i one stanowią barometr usposobień Izb dla ministerstwa, czy się zanosi na kryzys częściową lub całkowitą, czy utrzymuje się wewnętrzna równowaga, one wskazują, gdy szala przechyla się na stronę radykalizmu, albo konserwatyzmu.

I tak po nowych wyborach na wiosnę upadł Buffet, który stanowił w gabinecie żywioł najbardziej konserwatywny, a upadł z okazyi rozpraw nad wnioskiem ograniczenia wolności wyższego nauczania. Obecnie zagrożony Dufaure, który obok Buffeta zdawał się być zbyt liberalnym, a dziś stanowi jeszcze zaporę od zupełnego radykalizmu. Powodem tej nowej kryzys jest znów kwestya religijna. Gotowy do szerokich ustępstw, zgodził on się był niedawno na odjęcie płacy kapelanom wojskowym — zasada bowiem bezwyznaniowości armii została przez Zgromadzenie narodowe przyjętą. Obecnie jednak przy budżecie wyznań chodziło o wykreślenia, jakie wnosił Bardoux, nieznaczne co do cyfry, a ważne co do zasady o dotacyę duchowieństwa parafialnego. Izba przyjęła według tego wniosku obcięcie propozycyi rządowej o 200 tysięcy franków, oszczędność ta była przegraną ministra, który silnie obstawał za rządową propozycyą 400,000, gdy z prawicy żądano 600,000. Cyfry tych oszczędności są tak drobne wobec milionowych ofiar, jakie naród francuski corocznie składa na ołtarzu Kościoła, że jak słusznie jeden z mowców katolickich powiedział, charakteryzują one ubóstwo i małość stronnictwa mającego już przewagę liczebną w Izbie. Podobnemi środkami lewica, jak znów mówi niepodejrzany o sympatye katolickie *J. des Débats*, nie wstrzyma ruchu religijnego, który się ogólnie objawia. Organ ten żałuje raczej, że prawodawcy wersalscy w kwestyi dotacyi duchowieństwa nie poszli za przykładem tych parlamentów, w których państwo chcąc ograniczyć wpływ biskupów i wyższego duchowieństwa, biorą w opiekę i pomnażają dotacye niższego kleru.

Rozprawy nad tym przedmiotem, o których wspominamy dla tego, że mogą sprowadzić kryzys gabinetową, wywołały skandaliczne zajścia w łonie obozu bonapartystowskiego. Książę Napoleon Hieronim użył tej sposobności, aby uderzyć na Rzym, na duchowieństwo, a zarazem rzucić rękawicę drugiemu cesarstwu i wystąpić jako jedyny reprezentant idei Napoleona I. Dla tego podjął on zasadę konkordatu, jako najpewniejszy środek poddania Kościoła pod zależność państwa. Rzuconą rękawicę podnieśli bonapartyści i wnet rozprawy przeszły na pole osobistych obelg, w których sprawa uposażenia duchowieństwa została na boku, a katolicy w nich nie brali udziału.

Wszystko to świadczy, że i w Zgromadzeniu wersalskiem tłem sytuacyi jest *Kulturkampf*, lecz wielce różny od berlińskiego. Liberalizm francuski nie ma bowiem podstawy silnego państwa, w imię którego podjąćby mógł walkę z Kościołem, stojąc jedynie na gruncie frakcyi i wzajemnie sobie zawistnych stronnictw, podnosi od czasu do czasu broń przeciw tej instytucyi, która tylekroć już odarta z praw i wywłaszczona, sama jedna ostała się i stanowi potęgę dodatnią, organiczną, wśród narodu, w którym wszystko wstrząśnięte, wszystko podkopane.

Trudno już podjąć walkę z ultramontanizmem w imię gallikanizmu, bo duch gallikański już zagasł między duchowieństwem, a był on wypływem absolutnej monarchii, która się mieniła być katolicką i ograniczała tylko bezpośredni wpływ Rzymu. Z zasad 1789 r., które nie przestały być jeszcze nowym zakonem liberalnej republiki, trudno także wyprowadzić konsekwentnie ustawy, odmawiającej duchowieństwu praw obywatelskich, Kościołowi wolności, bo przecież te zasady wielkiej rewolucyi ogłaszały równość praw i swobód obywatelskich. Tylko teroryzm rewolucyjny mógł rozpocząć prześladowanie religijne, albo silny jedynowładczy imperyalizm stawiać tamy swobodnemu rozwojowi Kościoła, wrzekomo wyznając zasady 1789 r. Dopokąd przeto nie ma teroryzmu i nie ma silnego państwa, liberalizm francuski może podjazdową prowadzić walkę z Kościołem, ale nie wstrzyma wielkiego ruchu religijnego, który wzrasta w łonie społeczeństwa skołatanego tyloma wstrząśnieniami.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 1 grudnia.

○ Sejm krajowy na posiedzeniu z dnia 8 kwietnia b. r. uchwalił uznać szkołę Dublańską rolniczą i połączony z nią instytut do wychowania parobków za zakłady krajowe. Znane z tej uchwały warunki przejęcia na rzecz kraju szkoły dublańskiej, odnosiły się przeważnie do umowy z Towarzystwem rolniczem zawrzeć się mającej o przeniesienie własności zakładu na kraj i miały tylko jeden ustęp wybitny, w którym sejm zobowiązał się utrzymywać obie szkoły z językiem wykładowym polskim. Na wypadek, gdyby język polski miał przestać być wykładowym, wszystkie zakłady *ipso facto* wracają na własność Towarzystwa rolniczego. W ostatnim razie towarzystwo nie byłoby obowiązane do zwrotu jakiejkolwiek sumy z jakiegokolwiek tytułu. Ten warunek postawiło bardzo słusznie Towarzystwo rolnicze z obawy politycznych przewrotów tak u nas pospolitych, gdyż obywatele a członkowie Towarzystwa założyli zakład z miłości kraju i nie mogliby patrzeć na używanie go na inne cele, mianowicie zaś ze szkodą społeczeństwa połączone. Ważną dla zakładu było rzeczą, aby rząd nie cofnął mu subwencyi, chciano więc zobowiązać stale ministra rolnictwa do wspierania zakładu w Dublanach; większością jednak Sejm uznał, że rząd nie może się uroczyście wiązać żadnem słowem, gdyż budżet roczny podlega dyskusyi parlamentarnej. Mimo tego subwencya rządowa, jako pożądana musiała stanowić przedmiot troskliwości wykonawców woli sejmowej, i doprowadziła do porozumienia pomiędzy Wydziałem krajowym a ministerstwem rolnictwa. Dowiaduję się właśnie, że ministerstwo nie stawiało żadnych przeszkód, tylko zażądało od Wydziału niejakich zmian w statucie wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Głównie szło rządowi o to, aby z planu nauk wyższej szkoły nie wypuszczono wykładu nauk humanitarnych, kiedy Wydział krajowy chciał kursa w Dublanach ograniczyć jedynie do przedmiotów fachowych. Temu żądaniu ministerstwa Wydział zadość uczynił, a rząd ze swej strony zatwierdził statuta organizacyjne wyższej szkoły rolniczej i krajowej szkoły parobków w Dublanach.

Ponieważ te rokowania prowadzone były w celu zapewnienia tym zakładom subwencyi rządowej, przeto obecnie można tę sprawę uważać za załatwioną i w myśl przyrzeczenia ministra rolnictwa obie szkoły w Dublanach od chwili przyjęcia ich na kraj będą korzystały z subwencyi 7000 złr. przez lat 5, rozumie się z zastrzeżeniem zatwierdzenia tego wypadku przez ustawę skarbową. Nadto rząd udziela jednorazowo 8000 złr. na pierwsze potrzeby, z tem jednak zastrzeżeniem, że suma ta przeznaczoną została na urządzenie stacyi doświadczalnej torfowej i że pozwalając użyć ją na inny cel minister zawiadomił zarazem, iż na stacyę torfową innej subwencyi nie udzieli.

W skutek porozumienia z rządem Wydział krajowy zawezwał Towarzystwo rolnicze do oddania co prędzej obu zakładów w zarząd Wydziału krajowego. Dodać należy, że naukowy kierunek zakładów powierzony będzie kuratoryi, do której rząd, Wydział krajowy i Towarzystwo rolnicze wyśle po jednym delegacie i po jednym zastępcy.

Dziś właśnie Towarzystwo rolnicze ma obradować nad pismem Wydziału krajowego, a jak twierdzi wybierze kuratorem prof. Bilińskiego, a jego zastępcą prof. Tadeusza Pilata. Rząd podobno mianować zamierza radcę namiestnictwa Orleskiego swoim delegatem; a o Wydziale krajowym dotychczas nie wiadomo zupełnie komu powierzy ten urząd honorowy.

Dziś rozeszła się tu pogłoska, że pułki stojące załogą we Lwowie będą postawione na stopie wojennej i że w tym celu wysłano już do magazynu do Jarosławia kilku oficerów dla sprowadzenia mundurów. Zarazem znowu powtarza się wiadomość, że pod Lwowem ma stanąć korpus obserwacyjny 50,000 wojska.

Winienem tu sprostować nie zupełnie dokładne doniesienie mego kolegi. Doniósł on, że senat akademicki powierzył prof. Liskemu napisanie memoryału w sprawie zwinięcia uniwersytetu lwowskiego; wiadomość ta jest o tyle nieprawdziwą, że senat akademicki nie może się nawet wdawać w podobne uchwały, sprawy takie przechodzą jego zakres działania. Jakoż i w tym razie tyle tylko jest prawdy, że o ile słyszałem profesor Liske istotnie wyjaśni stosunki tutejszej wszechnicy w liście otwartym do profesora Suessa; a jeśli mnie informacye nie mylą, list ten powinien już wkrótce pojawić się. Profesor Liske jednak nie mógł być do pisania zawezwanym przez senat akademicki i nie może wyrażać opinii zbiorowej, tylko własną. Chociaż z drugiej strony znajomość przedmiotu i zgodność zapatrywań w kraju całym są rękojmią, że jego pismo będzie niewątpliwie wyrażało przekonanie całego ciała profesorów lwowskich.

Wiedeń 1 grudnia.

(210 posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11-ej min. 30. Ławy poselskie po lewicy świecą dość gęsto pustkami; publiczności choć nie wiele, nieco więcej jednak, niż zwykle.

Między nowemi petycyami są następujące z Galicyi: petycya miasta Leżajska o zapomogę na zbudowanie szkoły; petycya spółki zarobkowej i Kółka rolniczego w Komarnie o wsunięcie nowego paragrafu do projektu ustawy o opodatkowaniu spółek zarobkowych; petycya kilku gmin i właścicieli ziemskich z Tarnowskiego o zamieszczenie w budżecie na r. 1877 odpowiedniej samy na zbudowanie drogi z Tarnowa do Zakliczyna.

Minister handlu Chlumecki wnosi sześć projektów ustaw kolejowych:

1) o kredyty specyalne na r. 1877 na budowę kolei państwowych;

2) o gospodarstwie na kolejach państwowych z Rakonic do Protowinu, z Tarnowa do Leluchowa, z Divazzy do Poli, z Siweryczu do Spalata;

3) o uregulowaniu stosunków kolei gwarantowanych, obciążonych niedoborem lub znacznemi zaliczkami gwarancyjnemi, tudzież o ewentualnem nabyciu tych kolei przez państwo;

4) o częściowej zmianie umowy zawartej z koleją Południową;

5) o nabyciu kolei Braunau-Strasswalchen na rzecz skarbu;

6) o zaliczce z skarbu dla kolei Prasko-Duxkiej na wykończenie przestrzeni Brüx-Klostergrab.

Minister w całogodzinnem niemal przemówieniu dodaje „kilka słów objaśniających,“ które rzeczywiście streścić można w słowach następujących: Rząd uważa chwilę obecną za nie sposobną do wystąpienia przed Izbą z nowemi wielkiemi projektami kolejowemi. Ztąd wniesiona co dopiero ustawa kredytowa ma na celu jedynie zapewnienie wykończenia tym kolejom państwowym, które się obecnie budują. Na wszystko potrzeba 6 milionów złr. Smutne położenie kolei, czy to gwarantowanych czy nie gwarantowanych, oddziaływa niekorzystnie na kredyt publiczny. Przedewszystkiem kredyt papierów kolei państwowych pozostaje w ścisłym a nie zaprzeczonym związku z kredytem państwowym. Aby zaradzić upadkowi kredytu papierów kolejowych, dwie drogi stoją otworem: albo wspomagać koleje podwyższeniem gwarancyi, lub zaliczkami z skarbu, albo starać się o nabycie ich na rzecz skarbu. Po dojrzałej rozwadze rząd uznał drugą drogę za właściwą. Wyczekując przedewszystkiem zasadniczego zgodzenia się Rady państwa na chwycenie się tego sposobu, ograniczył się rząd chwilowo na wniesieniu ustawy ogólnej, zawierającej warunki podobnych tranzakcyj. Jednym z smutnych objawów natury ogólnej jest w pierwszym rzędzie niedobór; rząd chce kwestyę tę uregulować ogólnie w ten sposób, aby mu w drodze ustawodawczej dano upoważnienie do płacenia niedoborów, ale pod warunkiem, by w takim wypadku miał prawo prowadzania odnośnych przedsiębiorstw kolejowych od każdej chwili na swoję rękę lub przez inne towarzystwa. Ustawą specyalną jest projekt o zmianie umowy zawartej z koleją Południową. Na tej może jeszcze sesyi wniesie rząd inne ustawy specyalne dotyczące pewnych stosunków kolei poręczonych. Jeśli może uderza, że w ustawach ogólnych nie ma wzmianki o kolejach nieporęczonych, niektóre zawisłości wynikające z rozmaitości stosunków są tego przyczyną. Ale i pod względem kolei nieporęczonych otworzy się pora ustawodawstwa specyalnego, gdy Rada państwa, uchwaliwszy zasadę w ustawach ogólnych, otworzy do tego drogę. A wszakże z wniesionych projektów, dwa już są ustawami specyalnemi, mianowicie o nabyciu kolei Braunau-Strasswalchen, którą uchronić trzeba od katastrofy, i o zapomodze dla kolei Prasko-Duxkiej, której niewykończoną przestrzeń wybudować trzeba; bo wszakże Izba w roku zeszłym już przyjęła za zasadę, żeby wspierać to Towarzystwo. Ten oto jest po krótce obraz czynności zainicyowanych przez rząd na polu kolejowem, mających na celu przeprowadzić zwolna zasadę nabycia i prowadzenia kolei żelaznych kosztem skarbu. Rząd spodziewa się, że Izba zgodzi się na jego propozycye.

Z porządku dziennego trzecie czytanie projektu ustawy o uprzątaniu śniegu z dróg państwowych. W stylizacyi odpowiedniej uchwałom drugiego czytania uchwalono ten projekt ostatecznie.

Z kolei idzie drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej niektóre przepisy ordynacyi notaryalnej. Sprawozdawca Komisyi prawniczej p. Kowalski zaleca do przyjęcia projekt brzmienia następującego, różniący się co do kilku wyrażeń tylko, od projektu rządowego:

Ustawa z dnia......

zmieniająca §§ 6 i 119 ordynacyi notaryalnéj.

Za przyzwoleniem itd.

Artykuł I. Paragrafy 6 i 119 ordynacyi notaryalnéj z dnia 25 lipca 1871 (D. P. P. p. l. 75) zmienia się, i brzmieć powinny jak następuje:

§ 6. Do uzyskania posady notaryalnéj potrzeba, aby kompetujący:

a) miał prawo swojszczyzny w którejkolwiek gminie tych królestw i krajów, aby miał wieku lat 24, aby życie jego było nieskazitelne, i aby wolno rozporządzał swoim majątkiem;

b) aby ukończył studya prawnicze i kameralne, aby poskładał przepisane egzamina teoretyczne lub uzyskał stopień doktora praw;

c) aby złożył z skutkiem egzamina notaryalny, adwokacki lub sędziowski i

d) aby miał za sobą cztery lata praktycznéj służby prawniczéj, z których co najmniéj dwa lata powinny były być spędzone na praktyce u notaryusza, reszta czasu zaś może być spędzona na praktyce sądowéj lub u adwokata, lub w prokuratoryi finansowéj;

e) aby posiadał znajomość języków krajowych niezbędną na posadzie, o którą się stara.

O ile wyrok skazujący sądu karnego pociągnąć może za sobą orzeczenie o niezdolności do osiągnięcia posady notaryalnéj, przepisują powszechne ustawy karne.

Od warunku praktyki dwuletniéj u notaryusza, wymienionego pod lit. *d)* zwolnić może minister sprawiedliwości, jeśli tylko kompetujący posiada drugie warunki prawne i jeśli o posadę mającą się obsadzić nie stara się inny kompetent odpowiedni, posiadający wszystkie warunki prawne.

§ 119. Jeśli w skutek urlopu, choroby, nieobecności, zawieszenia w urzędzie lub złożenia z urzędu, śmierci lub wystąpienia notaryusza, lub z innych powodów potrzeba substytucyi, sąd pierwszéj instancyi w miejscu Izby notaryalnéj na wniosek tejże Izby zamianuje substytuta.

Na wypadek urlopu lub choroby notaryusza, któryby potrzebuje substytucyi, w innych wypadkach Izba notaryalna zaproponuje odpowiedniego substytuta.

Substytutem mianowany być może notaryusz z obszaru tej samej Izby notaryalnej, do której należy posada, dla której potrzeba substytuta, lub kandydat notaryalny posiadający wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej. Gdyby w ten sposób nie można uskutecznić substytucyi, wtedy na wniosek Izby notaryalnej i za przyzwoleniem ministra sprawiedliwości można także mianować substytuta nieposiadającego warunku dwuletniej praktyki u notaryusza (§ 6. *lit. d.*), posiadającego jednak wszystkie inne warunki do uzyskania posady notaryalnej.

Artykuł II. Ustawa niniejsza nabywa prawomocności w dniu jej ogłoszenia.

Wykonanie jej porucza się ministrowi sprawiedliwości.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos tylko dep. Dr Prażak, który zgadza się na projekt, a lubo w zasadzie pragnąłby jeszcze innych zmian ordynacyi notaryalnej z r. 1871, nie stawia przecie wniosku żadnego. Głównie chodziłoby mu o połączenie pod pewnemi warunkami adwokatury z notaryatem.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera; projekt przeto w brzmieniu powyższem uchwalony i to na wniosek sprawozdawcy zaraz i w trzeciem czytaniu.

Uchwalono także na wniosek komisyi prawniczej rezolucyę następującą: „Ten ustęp petycyi kandydatów notaryalnych z Czech, który się odnosi do zmiany § 2go ustępu *b.* ordynacyi notaryalnej odstępuje się rządowi ku ocenieniu“.

Następują rugi wyborcze, w których uznano za ważne mandaty trzech deputowanych.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisyi edukacyjnej o petycyi *Maticy szkolskiej* w Prośnicy na Morawie o utrzymanie tamtejszej czeskiej wyższej szkoły realnej kosztem skarbu. W imieniu komisyi wnosi sprawozdawca dep. Posselt: „Petycyę tę odstąpić rządowi, aby uczynił co potrzeba, by dojść do przekonania o potrzebie niższej szkoły realnej z słowiańskim językiem wykładowym i ewentualnie ku ocenieniu miary niezbędnej na wszelki wypadek subwencyi“.

Dep. Dr. Možnik poleca gorąco żądanie petycyi; Izba zaskarbi sobie przez taki wymiar sprawiedliwości wdzięczność nietylko miejscowej ludności Prośnicy, lecz całego ludu morawskiego. Ludność niemiecka na Morawie, choć jej jest tylko pół tyle, co ludności czeskiej, posiada przecie stosunkowo znaczną liczbę szkół realnych, podczas gdy ludność morawska ma tylko jednę. To też okazała się wielka potrzeba więcej szkół takich dla ludności czeskiej, i oto szkoła w Prośnicy sama jest dowodem tej potrzeby, szkoła zbudowana i utrzymywana przez towarzystwo *Maticę szkolską*. Sam rząd wystawił jej świadectwo konieczności, udzielając jej praw zakładu publicznego. A że zakład ten potrzebuje niezbędnie subwencyi, dowodzi tego ta okoliczność, że sam N. Pan dwukrotnie wsparł ją darem po 2000 złr. z własnej szkatuły. Ale kraj morawski ma także prawo domagać się przejęcia tej szkoły na koszt skarbu, bo obecnie dosyć już utrzymuje zakładów naukowych z funduszów krajowych. Prawo to wynika ztąd także, że mały Szląsk posiada stosunkowo znacznie więcej zakładów utrzymywanych kosztem skarbu państwowego, niż niezmiernie większa Morawa. Rząd i Izba może tu czynem dowieść swej dobrej woli, którą przypuścić się godzi, powoduje się także względem Morawy, a szczegółowo względem ludności czeskiej na Morawie. Jest to wogóle anomalia, aby szkoła taka utrzymywana była kosztem prywatnym, i że wogóle powstała dopiero kosztem niepublicznym. Że morawski sejm krajowy nic dla szkoły nie czyni, niech was to panowie nie zraża; tłumaczy się to szczególniejszemi stosunkami stronniczemi, o których tutaj wolę nie rozwodzić się obszernie.

Dep. Dr Zaillner (z samej Prośnicy) nawiązuje do wzmianki mowcy poprzedniego o szczególniejszych stosunkach stronniczych w sejmie morawskim i uważa sobie za obowiązek stanąć w obronie tak ciężko zaczepionego sejmu, którego większość niemiecka nie dla tego odmawia szkole subwencyi, jakoby wrogo usposobiona była dla duchowych interesów i cywilizacyjnych starań innych plemion — bo tego zarzutu możnaby się domyślić z przemówienia mowcy poprzedniego — lecz dla tego, że po bardzo gorliwem zajmowaniu się tą sprawą przyszła do przekonania, iż subwencya jest niepodobieństwem. Nie zgadzam się też na wniosek komisyi, bo dochodzenie potrzeby tej szkoły byłoby poprostu policzkiem dla sejmu morawskiego. Zresztą stwierdzam tu, że szkoła w Prośnicy wcale niepotrzebna. Mowca wnosi trzy punkta sprzeczne z wnioskiem komisyi.

Dep. Suess Edward (także z lewicy) przemawia za wnioskiem komisyi jako wymierzającym rzeczywiście sprawiedliwość ludności czeskiej na Morawie.

Po przemówieniach jeszcze dep. Mildschuha (z Morawy, z prawicy), dalej Fuxa (z Morawy), który w sposób zajadły polemizował przeciw mówcom morawsko-czeskim i w przyjęciu wniosku komisyi upatruje rozdmuchanie na nowo niesnasek plemiennych na Morawie, które sejm morawski swoim systemem szczęśliwie już stłumić zdołał, nakoniec po przemówieniu dep. Fanderlika, który wyszydzał dowcipnie ustawiczne powoływanie się p. Fuxa na zasady objektywności, przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi, a następnie uchwalono wniosek komisyi.

Tymczasem złożono na stole prezydyalnym wniosek o wzięcie pod obrady w drugiem czytaniu wniosku dep. X. Ozarkiewicza w sprawie zwolnienia kongruy od opłat. Izba postanowiła obradować. Sprawozdawca komisyi odnośnej dep. Dr Ryger poleca ku przyjęciu projekt następujący:

Ustawa z dnia...

Za przyzwoleniem itd. rozporządzam: Zmienić uwagę 2 *e* w dziale taryfy 106 *B. e.* ustawy z dnia 13 grudnia r. 1862 (Dz. P. P. p. l. 89) jak następuje:

§. 1. Posiadacze beneficyów, których czysty dochód nie przechodzi rocznie 500 złr., są osobiście uwolnieni od płacenia ekwiwalentu opłat; jeśli jednak uzupełnienie kongruy ciąży na pewnym funduszu, wtedy ekwiwalent z tego funduszu płacić należy.

§. 2. Wykonywanie tej ustawy porucza się ministrowi skarbu.

Ustawę tę uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nakoniec minister handlu Chlumecki obszernie odpowiada na interpelacyę w sprawie taryf kolejowych, wniesioną jeszcze podczas sesyi ostatniej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 40. Następne we wtorek. Na porządku dziennym budżet.

Wiedeń 1 grudnia.

(*R*) Na pozór sytuacya wewnętrzna jest może bardziej naprężoną, aniżeli zagraniczna. Ale w rzeczywistości nadzieje pokojowe na zewnątrz są równem złudzeniem, jak obawa wojny na wewnątrz. *Post tot discrimina* nastąpi między obu rządami porozumienie, jak to się już wielokrotnie działo. Nastąpi porozumienie, bo polityka zagraniczna w tej chwili nie dopuszcza przesilenia gabinetowego ani we Wiedniu, ani w Peszcie, i ponieważ N. Pan zechce być rozjemcą między obu gabinetami. Jakkolwiek odpowiedź p. Tiszy na zamówioną interpelacyę p. Wahrmanna brzmi nader ostro i groźnie, różnice wygładzą się przy wspólnej naradzie, na jaką monarcha zawezwał właśnie do Pesztu dwóch ministrów przedlitawskich pp. Lassera i Pretisa. Znajdzie się już tam środek lub środeczek dla usunięcia trudności między obu rządami. Pozostanie tylko stosunek między gabinetem a parlamentem, ale nie ma on jeszcze nic naglącego, a w końcu kwestya wschodnia posłuży do pokonania niejednej trudności.

Zabawną jest praca, jaką sobie zadają tutejsi strategicy dziennikarscy, aby wykazać Rosyi, jak niebezpiecznego podejmuje się zadania, wdając się w wojnę z Turcyą. Jeżeli Rosya nie lęka się Austryi i Anglii, to z pewnością nie przestraszą jej pisma wiedeńskie i ich śmieszne wywody wojskowe.

Rzym 24 listopada.

Kursa spadają i politycy tutejsi widzą czarno obecną sytuacyę. Ciągłą słyszeć można zwrotkę: Wojna nie jest jeszcze pewną, lecz jest 99 szans na 100, że do niej przyjdzie. Jest to również zdanie większej części reprezentantów dyplomatycznych w Rzymie. Obawy, jakich odegnać nie mogą od siebie najtrzeźwiejsze umysły, nie tylko tu się szerzą, dzieli je także Paryż. Czytałem wczoraj list pewnej osoby będącej w ścisłych stosunkach z Thiersem. List ten mówi, że jeżeli Francya bezpośrednio nie ucierpi przez wojnę wschodnią, przyczyni się wojna jednak do osłabienia jej stosunkowo przez zwiększenie się innych mocarstw, a mianowicie Prus. Prusy czekają na zawikłania wojenne w prowincyach bałkańskich, aby się rzucić na Holandyę i niemieckie prowincye Austryi. List kończy się uwagą, że sytuacya obecna jest nadzwyczajnie ważną dla Europy.

To samo powiedzieć można o Rosyi, Anglii i Włoszech, których znane są żądze zwiększenia się. Nie mówię już o Anglii i Rosyi, lecz co się tyczy rządu włoskiego, powiedzieć można, że mu przybywać będzie ambicyi w miarę postępu wypadków. Niedawno temu jeszcze Włochy rzec można wyglądały oknem, aby się przypatrzeć, co się w koło nich działo i dzieje; jeszcze to czynią, lecz gdy ujrzą, że jeden z walczących padnie, wyjdą spokojnie z domu, aby go złupić. Zbyt często słyszeć było można w ostatnich czasach o Trydencie, Isonzo i Nicei, w tej chwili w pewnych grupach nieprzejednanych mówią o Malcie, Korsyce i Sabaudyi. Nie można powiedzieć, aby te zachcianki były powszechne, gdyż umiarkowanie jest w tutejszych kołach politycznych górującą nutą, lecz ważną jest rzeczą znać wszystkie fazy tej komedyi.

Mimo dytyrambów niektórych dzienników francuskich jak *Journal des Débats* i *République française* z powodu mowy tronowej, giełdziści tutejsi nie uważają jej za tak zadawalającą, jakby to chciano wmówić w Paryżu. Zwrócono szczególnie uwagę na dwa lub trzy słowa, które nie wiele mówią, nie bacząc na ustępy odnoszące się do armii i mary-

narki. Nie chciano także zrozumieć, że sankcya, jaką król dał groźnym projektom gabinetu względem duchowieństwa, wielką ma wagę. Mowa jest pokojowa, lecz myśl o armii więcej niż kiedykolwiek przebija się w niej.

Mowa wspomina o równowadze budżetu, lecz przygotowują ogromne żądania kredytu, które tę równowagę odroczą *ad calendas grecas* i dla tego giełda tutejsza odczuła co jej zagraża.

Muszę wam wspomnieć o słynnej depeszy *Kölnische Zeitung* co do postawy, jaką rząd włoski ma przybrać w razie śmierci Piusa IX. Depeszę tę zaprzeczyły w treści dzienniki półurzędowe, a p. Noailles, który zapytał pod tym względem p. Melegarego, otrzymał odpowiedź, że w pogłosce tej nie ma ani cienia prawdy. Jednakże poseł belgijski przy Stolicy św. powiedział wczoraj jednemu z swoich przyjaciół, że w gruncie jest w tem nieco prawdy. Według niego obecne ministeryum przedłożyło Wiktorowi Emanuelowi projekt środków, bardzo podobnych do tych, jakie ogłosiła *Köln Ztg.* Król miał projekt ten źle przyjąć i odrzucił wszelkie w tej mierze propozycye. Na tem rzecz się skończyła. Dodają, że niedyskrecyi dopuścić się miał jeden z członków dawnego ministeryum, który zapytany przez króla o zdanie, wiadomość tę przesłał do *Köln. Ztg.*

Londyn 27 listopada.

W tutejszych kołach urzędowych mniemają, że misya lorda Salisbury sprowadzi pokój. Anglia nie stawi formalnej opozycyi propozycyom rosyjskim, jeżeli za pośrednictwem Niemiec, Rosya zobowiąże się nie pragnąć osobistego zwiększenia. Francya, Niemcy, Włochy i Austrya, gotowe są przystać na zajęcie Bułgaryi przez wojska rosyjskie pod warunkiem, aby ta okupacya prowizoryczna ustała, gdy Turcya dopełni programu swych reform.

Być może, że Anglia wyśle flotę do Konstantynopola, gdy się rozpocznie ruch wojsk okupacyjnych rosyjskich, lecz demonstracya ta będzie tylko środkiem prostej ostrożności i powszechne tu jest w kołach politycznych zdanie, że Anglia uczyni obszerne koncesye Rosyi, jeżeli będzie mogła pozyskać pewność, że mocarstwo to nie myśli o zwiększeniu się.

Listy pułkownika Bakera z Konstantynopola dowodzą, że Turcya bardzo się obawia zamachu rosyjskiego na stolicę.

Wiadomości z „Przylądka dobrej nadziei" każą przewidywać, że Anglię czeka w tamtej stronie wojna. Król birmański słysząc o możebności starcia między Anglią i Rosyą, nie bardzo może będzie się namyślał, aby wygnać Anglików z swoich wybrzeży.

Pogłoska o dymisyi lorda Beaconsfield, sprawiła zwyżkę na giełdzie o 1 do 1½ %, lecz jak na teraz przynajmniej pogłoska ta nie ma żadnej podstawy i kraj nie ma bynajmniej chęci robić tej koncesyi, aby się przypodobać Carowi.

Bukareszt 25go listopada.

Sytuacya niezmieniła się od ostatniego listu mojego. Rumunia znajdując się w niepewności co do zamiarów mocarstw, znaczne czyni wysilenia aby być gotową stawić czoło ewentualnościom i wyciągnąć z nich jak największą korzyść. Skoncentrowano już armię 60 tysięczną i książę odbył wczoraj przegląd owych 30,000, które się znajdują w Bukareszcie. Zlustrował on już w zeszłym tygodniu owe 15,000, które stoją w Krajowy, a być może że się uda także do Jass i do Galaczu. Piechota liniowa bardzo się dobrze prezentuje i służba rozmaitych gałęzi z wyjątkiem telegrafu strategicznego, wybornie jest uorganizowaną. Czerwony krzyż rumnński już się odznaczył w Serbii. Co do milicyi, z której się składają dwie trzecie armii, łatwo poznać, że jej żołnierze niedawno pług opuścili, lecz mają nadzieję, że spełnią swoją powinność równie jak cała świeża armia. Czego brak szczególnie, to dobrych oficerów, a czego brak w zupełności, to owego nerwu wojny: pieniędzy.

Prezes Izby p. Rosetti wrócił z Paryża bez grosza zamierzonej pożyczki, a wewnątrz kraju stan finansów jest opłakany. Izba zawotowała wprawdzie żądane przez rząd 4 miliony i dała nawet, czyniąc to, dowód wielkiego patryotyzmu, gdyż ani jeden z mowców, którzy zwykle lubią być słuchani, nie żądał głosu aby nietracić drogiego czasu, lecz senat daleko większy stawia opór. Ojcowie narodu uważają, że sprawy osobiste powinny iść przedewszystkiem i odmawiają od dwóch tygodni stanowczo sankcyi projektowi.

Mówią tu o zmianie gabinetu i o rozwiązaniu senatu, coby prawdopodobnie doprowadziło białych do władzy, a chociaż czerwoni zupełne zrobili *fiasco*, chwila źle byłaby wybraną do nowej kryzys, zresztą nawet biali woleliby ich zostawić przy władzy dopóki się sami nie zużyją, a p. Catargi mówił niedawno, że nieprzyjmie rządu przed wiosną. Mógł on zmienić zdanie, widząc, że Rumunia szybkim krokiem zbliża się do kryzys. Gdyby zmiana ta odbyć się mogła w jednym dniu, niewątpliwie kraj zyskałby na tem, gdyż miałby rząd w chwilach burzy, złożony z ludzi doświadczonych i używających najlepszej reputacyi w Europie, ponieważ jednak potrzebaby zacząć od rozwiązania senatu a skończyć na rozwiązaniu Izby, daleko byłoby lepiej utrzymać stan obecny, inaczej bowiem straci się na kłótniach wewnętrznych drogi czas pozostający do przygotowań, zdezorganizuje się ta trocha co jest zorganizowana i kraj znajdzie się w zupełnym chaosie w chwili gdy może losy jego będą się rozstrzygać.

Ministeryum spraw zagranicznych po raz pierwszy ogłosiło Zieloną księgę obejmującą noty dyplomatyczne złożone w biurze Izby o neutralności kraju i neutralizacyi Dunaju. Rumunia zajęła tem ogłoszeniem miejsce w rocznikach dyplomacyi i wistocie jeżeli Dunaj zachowany był handlowi europejskiemu podczas gdy wojna pustoszyła Serbię, zawdzięczyć to należy tak zwanemu lenniczemu Księstwu, jakiem jest Rumunia. Aby módz pokonać upór Turków, rząd księcia Karola musiał się posunąć aż do groźby urzędowej, że wrazie odmowy zneutralizuje rzekę na swoją odpowiedzialność i strzelać będzie do każdego okrętu wojennego, któryby próbował przepływać. Takim to językiem wassale przemawiają w naszych czasach do swych zwierzchników. Kilka jest ważnych dokumentów w tym zbiorze, a wszystkie odznaczają się stanowczością języka wobec Porty. Jedna z kwestyj, o której w zielonej księdze jest mowa, została już rozstrzygniętą: tytuł Rumunii został wreszcie urzędownie uznany przez Turcyę, która obstawała przy przedawnionej nazwie: „Księstwa naddunajskie."

Lecz co do innych punktów sporu Dywan był nieugięty. Rumunia przedłoży je też zapewne w memoryale na konferencyi, a wrazie wojny, która tu uważana jest za niewątpliwą, sama sobie wymierzy sprawiedliwość orężem. Zauważyć należy, że w sprawie neutralizacyi, Turcya uznała pośrednio niezawisłość Rumunii, gdyż traktowała z nią jako z mocarstwem.

Zima zaskoczyła zanim zdołano pokończyć roboty jesienne. Rok przyszły po siedmiu latach nieurodzaju, niedopisze, jak się zdaje zupełnie. Nędza puka więc już do drzwi, nie licząc już nawet klęsk wojny, lecz to jest właśnie powodem, który czyni wojnę konieczną.

Ateny 24 listopada.

Od ostatniego mego listu, wypadki szybki po sobie następują pędem w Grecyi i rzeczy przybierają wyraźniejszą i coraz bardziej stanowczą postać. W zeszłym tygodniu przybył tak gorąco oczekiwany król wraz z rodziną.

Nazajutrz po jego przybyciu rozpoczęły się w Izbie dyskusye nad projektem ustawy, wniesionym przez rząd, o uzbrojeniu kraju. Wszyscy ludzie wpływowi zabierali głos, jedni aby czynić zarzut rządowi, że dotąd nic nie uczynił co było potrzebnem, inni aby go bronić i dowieść, że polityka jego była najlepszą w obecnych okolicznościach. Z tych dyskusyj pokazuje się jasno, jaka była polityka Grecyi w przeszłości i jaka być powinna na przyszłość.

W przeszłości rząd starał się okazać Europie, że Grecya jest krajem, który posiada instytucye polityczne zapewniające porządek, wolność i postęp, a kraj, którego rząd umie w ruch wprowadzać te instytucye, może powiedzieć, że istnieje i ma własna politykę, której Europa nie może odmówić uznania.

W przyszłości Grecya pragnie pokoju, pragnie ona trzymać się polityki przyjaznej ościennemu mocarstwu, lecz to nie powinno jej przeszkadzać mieć się na baczności i obmyśleć wszelkie potrzebne środki, aby być gotową na wszelki wypadek, jaki zajść może. Trzeba więc przygotowań odpowiednich jej stanowisku na Wschodzie i okolicznościom. Lud podziela ten sposób zapatrywania się, czego dowiódł świeżo wielką manifestacyą; udał się bowiem przed pałac królewski (było około 5 do 6000 osób) i żądał wśród okrzyków na cześć króla, natychmiastowego uzbrojenia kraju. Król odpowiedział, że interes Grecyi jest ciągłym przedmiotem jego troskliwości.

W Izbie skończyły się rozprawy nad kwestyą polityczną. Minister uważał za wotum zaufania odrzucenie wniosku opozycyi, który uznawał potrzebę przygotowań, lecz poczytywał środki zaproponowane przez rząd za niedostateczne. Wniosek został odrzucony 88 głosami ministeryalnemi przeciw 75 głosom stronnictw Deligeorgisa i Tricupisa. Ministrowie nie wotowali. Było także 7 kartek białych. Ministeryum otrzymało więc większość 13 głosów, nieliczące w to głosów ministrów.

Na najbliższem posiedzeniu rozpocznie się dyskusya nad ustawą o organizacyi wojskowej.

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec paźdz. 1876 r.

(Dalszy ciąg).

W skutek uchwały sejmowej z dnia 24 kwietnia 1876 r., wzywającej Wydział krajowy, ażeby czuwał nad tem, aby wydawnictwo *Encyklopedyi krajowej* pozostało ściśle w granicach zakreślonych, uchwalono dążyć do tego, aby nabyć od p. Antoniego Schnejdera jego zbiory za roczną pensyą dożywotnią, zaniechać dalszego wydawnictwa a zbiory odstąpić Akademii umiejętności w Krakowie do użytku, jaki za stosowny uzna.

Zarządzono wypłatę sumy 9600 zł. gminie miasta Piwnicznej, tytułem pożyczki udzielonej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 26 kwietnia 1876 r. na odbudowanie części tego miasta pożarem zniszczonych.

Uchwalono przesłać na ręce prezesa Rady powiatowej w Dolinie kwotę 200 zł. na doraźne wsparcie dla najuboższych pogorzelców miasta Bolechowa, dotkniętego dnia 3 sierpnia b. r. znacznym pożarem.

Przyjęto do wiadomości doniesienie Prezydum Namiestnictwa, że Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 19 sierpnia b. r. zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Sejm rozkład dodatków do podatków na rok 1877 a mianowicie dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej po 51 ct., dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego po 41 ct. a dla funduszu krajowego po 34 ct. od jednego złotego w. a. podatków stałych z dodatkiem jednej trzeciej części.

Przyjęto do wiadomości doniesienie, że Jego Exc. p. minister skarbu oznajmił — w załatwieniu petycyi reprezentacyi powiatowej i miejskiej w Stanisławowie, jakoteż innych gmin i powiatów, przedłożonych Rządowi w skutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 26 kwietnia 1876 — iż nie uważa za odpowiednie, by w dzisiejszej chwili podnoszono wobec Banku narodowego sprawę założenia w Stanisławowie filii Banku narodowego, nadmieniając przytem, że sprawę tę można by podówczas wnieść ponownie, gdy sprawa banków w drodze ustawodawczej na nowo uregulowaną zostanie. O tem zawiadomiono również reprezentacye powiatu i miasta Stanisławowa.

Uchwalono przesłać na ręce prezesa Rady powiatowej w Kosowie kwotę 150 zł., zaś na ręce prezesa Rady powiatowej w Rohatynie 200 zł. w. a. na doraźne wsparcie najuboższych pogorzelców miasta Kut i Bursztyna, dotkniętych dnia 1 i 8 września r. b. znacznemi pożarami.

Udzielono powiatowi sokalskiemu pożyczki 5000 zł. z funduszu przeznaczonego uchwałą Sejmu krajowego z dnia 6 grudnia 1872 na udzielenie powiatom pożyczek na roboty użytku publicznego.

Przyjęto do wiadomości doniesienie Prezydyum Namiestnictwa, iż posterunek żandarmeryjny z Podkamienia do Bukaczowiec przeniesionym zostanie.

Oświadczono Namiestnictwu zdanie co do wniosku, ażeby niektóre okręgi poborowe do zaciągu koni dla siły zbrojnej ze względu, iż na nie w roku bieżącym bardzo mały kontyngens koni przypada, przy ewentualnej tegorocznej czynności asenterunkowej do ościennych okręgów poborowych przyłączone zostały.

W skutek uchwały wysokiego sejmu z dnia 25 kwietnia 1876, upoważniającej Wydział krajowy, ażeby oświadczył rządowi opinię w imieniu Sejmu złożoną w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiatowego z Janowa do Zalesia, wezwano Radę powiatową w Gródku o zbadanie miejscowych stosunków i przedłożenie zdania swego w tej mierze Wydziałowi krajowemu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 1 grudnia. Dnia 30 listopada stronnictwo liberalne sejmu węgierskiego odbyło konferencyę, na którą zaproszono prezesa ministrów p. Tiszę. Konferencyi przewodniczył dep. Gorowe. Na porządku dziennym była sprawa ugodowa. Pierwszy zabrał głos dep. Wahrmann. Położenie powiada mowca, wymaga jasności w interesie kraju i narodu, wymaga porozumienia między rządem i ciałem ustawodawczem. Oświadczenie rządu austryackiego nie zgadza się bynajmniej z wyjaśnieniami, udzielonemi w swoim czasie przed rząd węgierski, że wszystkie części ugody: cło, podatek spożywczy, kwota, restytucya i bank, tworzą jedną całość, zawierającą w sobie, z jednej strony uczynione koncesye, z drugiej zaś osiągnięte kompensaty. Dalej solidarność między obu rządami uważamy za bardzo naturalną. Pomimo tego rząd austryacki oświadcza, że sprawa bankowa jest z istoty swojej różną od innych części składowych ugody. Minister bar. de Pretis wyraził także nadzieje, że rokowania, które mają być na nowo z bankiem narodowym zawiązane, do zadawalniających doprowadzą rezultatów. Ze względu na te punkta, które Tisza w swoim czasie jako podstawę ugody bankowej przedłożył, postępowanie ministra de Pretisa i jego oświadczenie o nowych rokowaniach z bankiem narodowym, wydają się co najmniej niepojętemi. Ja i my wszyscy jesteśmy tu przekonani, że to co Tisza nam powiedział, jest słowo w słowo prawdą i nie zostało dotąd zmienionem. (*Elien*). Zapytuję więc tylko ze względu na wyjaśnienie położenia, nigdy zaś powątpiewania w słuszność w postępowanie naszego gabinetu.

Interpelacya brzmi jak następuje: Prezes ministrów podał na posiedzeniu Izby deputowanych z dnia 11 maja, główne zarysy układów, jakie zawarte zostały między obu rządami co do rozwiązania sprawy bankowej; na podstawie tych układów miano później wypracować pojedyńcze szczegóły.

Minister bar. de Pretis mówił także w ostatnich czasach w sprawie bankowej, ale o niektórych modyfikacyach tak się wyraził, jakoby przez te modyfikacye ewentualnie także główne zarysy, przedstawione przez prezesa ministrów na posiedzeniu z 11 maja, naruszone zostały. Ośmielam się więc zapytać prezesa ministrów lub względnie całe ministerstwo:

1. Czy od dnia 11 maja zaszła między obu rządami jaka nowa umowa, naruszająca solidarnie postawione zasady tyczące się rozwiązania sprawy bankowej, lub czy rząd węgierski uważa owe zasady za niezmienną podstawę rozwiązania sprawy bankowej przez utworzenie banku austryacko-węgierskiego, za podstawę, której i nadal silnie trzymać się będzie?

2. Czy rząd będzie się trzymał i nadal zasad, wypowiedzianych dnia 4 października w Izbie deputowanych, że pojedyncze części ugody, łącznie ze sprawą bankową tworzą nierozdzielną całość i tylko razem mogą być przedłożone do sankcyi monarszej?

3. Co rząd węgierski zamyśla uczynić w celu zapewnienia rozwiązania sprawy bankowej na powyższych zasadach?

Wahrmann zakończył swą mowę wśród żywych oklasków.

Następnie zabrał głos prezes gabinetu p. Tisza: Nie jestem zdania, aby interpelacya w zasadzie była potrzebną; ponieważ jednak wiadomo, że z drugiej strony i takby interpelowano, lepiej więc, że interpelacya wyjdzie z łona stronnictwa.

Co się tyczy pierwszego pytania oświadczam stanowczo, iż od 11 maja, a względnie od 4 października nic takiego nie zaszło, coby zmieniło sytuacyę między obu rządami; zgromadzenie może być przekonanem, że gdyby rząd uważał za potrzebne w interesie kraju przeprowadzić jakie zmiany w układach wspomnianych, nie zawachałby się ani chwili z całą otwartością poddać tę zmianę pod decyzyę stronnictwa, a względnie Izby. Ponieważ postawioną będzie w Izbie interpelacya, przeto odpowiadam teraz krótko:

Że naprzód rząd węgierski według tego, co było między obu rządami umówionem, miał prawo złożyć te oświadczenia, jakie złożył w sprawie bankowej 11 maja i 4 października, a w których wypowiedział, że jakkolwiek poszczególne punkta ugody nie zostają ze sobą w związku pod względem prawnym, wszelako tak są z sobą związane pod względem politycznym, iż tylko razem mogą być przedłożone do sankcyi cesarskiej.

Powtóre, że rząd węgierski obstaje i dziś także przy oświadczeniu swem z d. 11 maja i 4 października (*huczne oklaski*).

Co się tyczy pytania, co rząd uczynić zamierza? odpowiadam: Iż za pierwsze zadanie swoje mieć będzie postaranie się o pewne, niewątpliwe dowody, czy rząd austryacki stoi jeszcze dziś na umówionej 11 maja i 4 października podstawie i według tego, jakiego nabędzie przekonania, dalej postąpi. (*Oklaski huczne, przeciągłe*).

Poseł Zsedenyi oświadcza się przeciw wniesieniu interpelacyi, a jeżeliby się na nią miał zgodzić, to chyba tylko z uwagi, że prezes ministrów na nią się zgadza.

Poseł Csernatonyi jest za wniesieniem interpelacyi, ponieważ rząd austryacki na posiedzeniu klubów dał tego rodzaju wyjaśnienia, iż można by powątpiewać, czy rząd węgierski z dobrą wiarą postępował. Interpelacya więc da niejako zadośćuczynienie rządowi ojczystemu.

Paweł Morics zaleca przyjęcie interpelacyi, który to wniosek przyjęty zostaje.

W końcu zawiadomił prezes gabinetu zgromadzenie, iż odpowiadając na interpelacyę w Izbie doda jeszcze nie jedno, co nie zmieni nic z tego, co dziś powiedział, podniesie tylko znaczenie odpowiedzi.

— Hr. Andrassy wyjechał wczoraj do Pesztu, zkąd ma wrócić dopiero na święta Bożego Narodzenia.

— NPan mianował pełnomocnikami austryackiemi na konferencyę w Konstantynopolu ambasadora austryackiego tamże hr. Franciszka Zichy-Vasonykeö, oraz ajenta dyplomatycznego i konsula jeneralnego w Bukareszcie bar. Henryka Calice, który równocześnie mianowany został rzeczywistym posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym.

Rosya.

Correspondance générale russe rozwija w sposób następujący pogląd swój na obecną fazę kwestyi wschodniej:

Z punktu, na którym dziś rzeczy stoją, kwestya przedstawia się nam bardzo prostą. Wszystko da się streścić jak następuje: a) Cała Europa, niewyłączając Anglii, uznaje jednogłośnie, że przedłużenie stanu rzeczy, jaki dziś istnieje na półwyspie Bałkańskim, jest zupełnem niepodobieństwem; b) cała Europa, niewyłączając Anglii, zgodziła się już na główną zasadę reform, jakie należy zaprowadzić w Turcyi, a zasadą tą jest autonomia prowincyj słowiańskich; c) cała Europa, niewyłączając Anglii, zgadza się i na to, że potrzeba pewnych rękojmij, aby reformy powyższe doprowadzone były do skutku; d) cała Europa, niewyłączając Anglii, ma głębokie przekonanie, że żadne rękojmie niepoparte siłą, wobec przewrotności tureckiej niedoprowadzą do niczego. W takim więc stanie rzeczy niepozostaje nic więcej, jak uchwalić rodzaj rękojmij popartych siłą zbrojną, a takich, któreby zapewniały, że reformy uchwalone przez Europę, zaprowadzone będą koniecznie i ściśle, i będą miały za sobą warunki trwałości. Jeżeli konferencye niewynajdą i nieuchwalą takich rękojmi, będzie to smutny dowód braku zdolności politycznych w mężach obradujących; a wówczas Rosya sama będzie zmuszoną wynaleźć je i zastosować. W takim zaś wypadku byłoby rzeczą bardzo dziwną, gdyby Europa, która niegdyś nieodmówiła swego zaufania Napoleonowi III, powierzając w jego ręce załatwienie sprawy syryjskiej, odmówiła go Cesarzowi oswobodzicielowi (*sic*), którego panowanie odznacza się szeregiem zbawiennych reform wewnętrznych w duchu prawdziwie postępowym (?) i którego usposobienie pokojowe znane jest całemu światu."

Dalej pismo to powiada, że między wielu projektami, mającemi na celu załatwienie pokojowe kwestyi wschodniej, roztrząsany dziś jest w sferach dyplomatycznych projekt jeden, któremu przypisują pochodzenie angielskie, a posiada on ujemne strony, właściwie wszystkim półśrodkom. Jest to projekt utworzenia w Konstantynopolu komisyi międzynarodowej, która ma kontrolować zaprowadzenie reform w Turcyi z pomocą policyi cywilnej europejskiej. Samo z siebie wypływa, że aby policya taka mogła odpowiadać podwójnemu celowi: być pewną rękojmią spełnienia uchwalonych reform, i przekonać o ich konieczności i nieodwołalności nietylko rząd, lecz i naród turecki, powinna być bardzo liczną, bo inaczej sama ulegnie przemagającej sile i po prostu wymordowaną być może. Jeżeli zaś policya ma być dość liczną, to cały projekt nie jest niczem innem, jak okupacyą zbrojną przebraną po cywilnemu. Zachodzi przeto pytanie, czy zgadza się z godnością Europy niewystępować jawnie, lecz czynności i zamiary swoje ukrywać pod maską? I do czego ten cały zachód? „Niebędziemy podnosili, mówi dalej to pismo, innych niewłaciwości powyższego projektu pod względem zastosowania go w praktyce; wspomnimy tylko, że policya powyższa będzie musiała być albo miejscową, przebraną tylko po europejsku, a w takim razie, do czegoż ona posłuży? a jeśli rzeczywiście będzie europejską, nie będzie znała języka krajowego, i musiałaby posługiwać się tłómaczami, którzy staną się z pewnością prawdziwymi panami sytuacyi."

Na czele artykułu, mającego dać zarys stosunku rządu angielskiego do kwestyi wschodniej w czasie obecnym, *St. Pet. Wiedomosti* zamieszczają następujące zdanie dziennika *Economist*: „Jedyną pewną rękojmią zabezpieczenia Słowian południowych od despotyzmu tureckiego jest usamowolnienie ich zupełne z pod władzy Porty; wszystkie inne środki nie przydadzą się do niczego". „Takie same zdania, mówi dziennik petersburski, wyznawane są i wypowiadane jawnie przez wszystkie inne dzienniki angielskie liberalniejsze i nie zarażone rusofobią. W ogólności niepodobna nie zwrócić uwagi na ten fakt szczególny, że w miarę, jak gabinet torysów i jego organa powstają coraz bardziej przeciw Rosyi, poglądy liberalnej prasy angielskiej coraz więcej zbliżają się do opinii publicystyki rosyjskiej. Zjawiające się od czasu do czasu w *Times*, *Daily News*, i innych dziennikach artykuły śmiało mogłyby stać w pierwszym lepszym dzienniku rosyjskim, tak dalece są zgodne z poglądami prasy rosyjskiej na sprawy wschodnie. Dotąd atoli rokosz jednogłośny liberalnych dzienników angielskich przeciw organom torysowskim żadnego nie osiągnął skutku. Lord Beaconsfield nie przestaje panować i przedsiębrane przez niego środki wojownicze dowodzą, że ustąpić z pola nie myśli. Wszelkie przygotowania wojenne, jak donoszą dzienniki angielskie, już ukończone, i wojska gotowe do pochodu na wypadek, jeżeli okoliczności zmuszą Anglię do zajęcia Konstantynopola.

W obec tej gotowości dziwić się należy, dla czego lord Lofftus otrzymał zlecenie od lorda Derby, aby interpelował gabinet petersburski co do przyczyn i celów uzbrojeń rosyjskich?" Następnie dziennik petersburski podaje, że rząd angielski powziął postanowienie niesprzeciwiania się bezwarunkowo zajęciu przez wojska rosyjskie (?) niektórych prowincyj słowiańskich na Bałkanie, „przekonała się bowiem Anglia, że lepsza dla niej okupacya ziem tureckich przez kogo bądź, niż wojna z Rosyą". W skutek tego postanowienia, Anglia zamierza podobno przedłożyć na konferencyi następujący projekt: Austrya, Rosya, Anglia i Włochy, a w razie potrzeby Rumunia, zajmą wspólnie niektóre twierdze pograniczne w Bułgaryi, Bośni i Albanii, ponieważ wspólne zajęcie nie grozi żadnem niebezpieczeństwem całości cesarstwa Ottomańskiego. Lecz *St. Piet. Wiedomosti* dowodzą dalej, że projekt powyższy fałszywy jest w zasadzie samej, bo okupacya wspólna doprowadziłaby niechybnie do starć wzajemnych między wszystkiemi uczestnikami, zamiast odwrócić grożące dziś starcie między Turcyą a Rosyą. „Zresztą — kończy dziennik petersburski — nie zupełnie wierzymy powyższej pogłosce, ponieważ niedowierzamy, aby Anglia miała szczerą chęć zakończenia sprawy wschodniej polubownie; owszem prawie pewni jesteśmy, że rząd angielski pragnie wojny z Rosyą, i że Turcya służy mu tylko za pozór. Dla tego też nie mamy żadnego zaufania, aby konferencye mogły także doprowadzić do polubownego rozwiązania kwestyi, chociaż dzienniki angielskie wierzą w taki ich skutek i nawet oświadczają wyraźnie, że wymagania Rosyi nie są w gruncie tak straszne i groźne," jak się wydają z pozoru".

Turcya.

Korespondent *Köln. Ztg.* podaje w liście z Konstantynopola z d. 18 b. m. następujące zarysy projektu reform dla Bułgaryi, który Rosya wnieść ma na konferencyi:

Bułgarya tworzyć będzie autonomiczną prowincyę ottomańskiego państwa i składać się z wilajetów dunajskiego i sofijskiego, sandżaków filopopolskiego i sliwanowskiego i z powiatu bułgarskich Macedonii. Podstawą podziału administracyjnego jest Kanton (mudirlik) z przeciętną liczbą od 5 do 10,000 dusz. Podział istniejący zostanie o ile możności zachowany, mogą jednak nowe podziały nastąpić, jeżeli mudirliki będą za małe, przyczem miany będzie wzgląd na rozdzielenie muzułmanów i chrześcian w osobne kantony. Kantony mają posiadać obszerny samorząd i zajmować się bez mieszania się władz wyższych rozdziałem podatków, budową i utrzymaniem drog pobocznych, policyi i t. d. W tym celu tworzyć będą mieszkańcy bez różnicy wyznania drogą wyboru radę kontonalną, złożoną z deputowanych gmin (machalle).

Na czele rady kantonu stoi mudir mianowany przez jlnego gubernatora z pomiędzy dwóch kandydatów przez radę kantonalną drogą wyboru przedstawionych. Mudir jest reprezentantem kantonu i organem władzy. Kantony połączone będą w Sandżaki, których naczelnikami są Multesarify, wybierani na dłuższy czas z przyzwoleniem mocarstw przez Portę. Urzędnikami są chrześcianie lub muzułmani według większości ludności mutesarilików, są oni zastępcami jlnego gubernatora, a zadaniem ich jest utrzymanie porządku i nadzór nad mudirami i radcami kantonalnymi. Każdemu muttesarifowi dodaną jest kancelarya i rada złożona z czterech członków, których jlny gubernator z pomiędzy kandydatów postawionych przez kantony i naczelników gmin wybiera. Policya utworzoną będzie z mieszkańców kraju, a o wyznaniu jej stanowi stosunek chrześcian do muzułmanów w kantonie.

Wreszcie na czele Bułgaryi stać ma jlny gubernator chrześcianin, który zna język krajowy i zamianowany będzie w moc układu zawartego na lat 5 między Portą i mocarstwami gwarancyjnemi. Będzie on reprezentantem najwyższej władzy i pośrednikiem między prowincyą i ogólnym rządem, z prawem użycia sił wojskowych do utrzymania porządku. Przy boku jlnego gubernatera będzie znajdować się zgromadzenie złożone z deputowanych z kantonów według liczby mieszkańców. Zgromadzenie odbywać będzie co rok jednomiesięczną sesyę i to w tem mieście, które przeznaczone będzie na siedzibę jlnego gubernatora; zajmie ono się wszelkiemi sprawami dotyczącemi interesów prowincyi, ustanowi zresztą stałą komisyę, która wspólnie z przełożonymi romaitych gmin wyznaniowych służyć ma jlnemu gubernatorowi jako rada administracyjna. Pozostawi się do woli zgromadzeniu narodowemu projektowanie zmian tych postanowień, które Porta wspólnie z mocarstwami gwarancyjnemi zatwierdzi. Sprawiedliwość wykonywać będzie tymczasowo Mudir i jego Rada; trybunały pierwszej instancyi służą za sąd apelacyjny. Spory rozmaitych wyznań rozstrzygać będą sądy duchowne; wszelkie inne należą do sądów gminnych — których sędziowie — chrześcianie i machometanie orzekać mają według *Code ottoman*. Sądy cywilne i karne utworzone być mają we wszystkich głównych miastach. Połowę sędziów wybiera jlny gubernator z kandydatów proponowanych przez kantony, drugą połowę zgromadzenie z kandydatów, jakich jlny gubernator postawi. Trwanie urzędowania sędziów oznaczone jest na rok, może jednak na trzy lata być przedłużonem. Prezes i członkowie sądu apelacyjnego mianowani będą przez Portę z przyzwoleniem mocarstw. Urzędowym językiem prowincyi jest język bułgarski. W kantonach mieszanych, mają oba języki (bułgarski i turecki) równe prawa. Kościoły, meczety, szkoły, szpitale i t. d. pozostają przy dotychczasowych właścicielach. Wolność wszystkich wyznań i publicznego nauczania jest głównym warunkiem. Dochód państwa ottomańskiego co do dziesięcin i innych ceł, oznaczony jest na termin lat pięciu, według przeciętnego rezultatu ostatnich lat dziesięciu. Zgromadzenie prowincyonalne rozdziela ilość podatku na rozmaite kantony, które z swej strony oznaczyć mają sposób ich poboru. Podatki te po odciągnięciu kosztów administracyi i sądownictwa — wpływają do banku ottomańskiego i użyte być mogą na spłacenie długów państwa. Wojska ottomańskie znajdować się będą tylko w fortecach i pewnych przez Portę i mocarstwa oznaczonych miastach. Dla utrzymania bezpieczeństwa utworzoną zostanie gwardya narodowa; chrześcianie będą mieć oficerów chrześcian, machometanie machometenów, wszyscy jednak równe mieć będą prawa. Najwyższym dowódzcą gwardyi jest sam jlny gubernator. Równie jak każdy nowy projekt reformy musi i ten być wykonany z pomocą siły wojskowej będącej w stanie zapobiedz wszelkim nieporządkom; czuwanie nad tem musiałoby być powierzone komisyi międzynarodowej, której członkowie przynajmniej przez miesiąc w roku nadzorowaliby wybory, administracyę i sądownictwo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 grudnia. Odczyt wczorajszy prof. Dra Burzyńskiego zgromadził dość liczną publiczność w sali ratuszowej. Prelegent stosując się do tematu „o boskich i ludzkich prawach o kobietach", przytoczył odnośne ustępy z pisma św., określające zadanie i obowiązki kobiety, przeszedł następnie do kodeksu francuskiego cywilnego, a wykazawszy właściwe zadanie kobiety w kole rodzinnem, zakończył streszczeniem praw kobiet, według dawnego prawa polskiego.

— Dla XX. Unitów nadesłali nam pp. Flimontowicz, Fedorowicz i Skrochowski po 5 złr., razem 15 złr.

— P. Władysław Eliasz w Krakowie wykonał z gipsu popiersie Karola Libelta w małym formacie, dla rozpowszechnienia go.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell., otrzymał od p. Daszewskiego z Rzegociny (pod Nowem miastem Korczynem) oraz od p. Owickiej z Warszawy wykopaliska; nadto od p. Mieczysława Potockiego kachle.

— Wczoraj znaleziono na Półwsiu Zwierzynieckiem zgubione w przejeździe koc i parę butów, które odebrać można w urzędzie gminnym Półwsia.

— Straż policyjna przytrzymała: Aloizego Czyża, włóczęgę, za kradzież naczynia stolarskiego na Prądniku czerwonym; Anielę Adamowiczową, za kradzież pod pozorem żebractwa; Sebastyana Kijanę, czeladnika szklarskiego, za kradzież towaru u pryncypała i przywłaszczenie sobie należytości na rzecz jego odebranej; Bojasa Zeilera, faktora z Suchodołów, za oszustwo; Fr. Lewandowską z Rożnowy, za kradzież.

— Żandarmi przytrzymali wczoraj w Nowej Wsi niejaką Płaczkową z Brzegu w Prusach pochodzącą, która przebrana za zakonnicę, chodziła po kweście i przytem uczyła dzieci katechizmu, którego jednak sama nie umiała, przeszedłszy niedawno z wyznania protestanckiego na katolicyzm. Służyła ona po klasztorach i domach prywatnych. Sąd karny Samborski poszukuje także za kradzież niejaką Filomenę, zowiącą się Pacławską albo Dziedzicową, która ma pochodzić z Kalwaryi (może Pacławskiej) i chodzi przebrana za zakonnicę; zyzuje ona na jedno oko. Księża powinniby lud przestrzedz przed podobnemi wyżygroszami, którzy wyzyskują jego pobożność.

— *Kronika Codzienna* została d. 30go listopada dwa razy skonfiskowaną za niektóre ustępy mowy Kornela Ujejskiego podczas obchodu Mickiewicza.

— W Jaworznej w powiecie Limanowskim Walenty Jonas, rezerwista, ze szczególnego powodu odebrał sobie życie d. 22go listopada. Na weselu swego brata chciał wytańcować pannę młodą, ale mu ją zawsze odbijał jakiś parobek, czy zwinniejszy, czy też lepiej płacąc muzykantów. Urażony Janas albo rozgniewany pchnął się cztery razy kozikiem i ugodził się w serce.

— W Wiedniu pojawiły się bilety skarbowe na 5 złr. tak zręcznie naśladowane, iż trzeba pewnej biegłości, aby je od prawdziwych odróżnić. Większa część puszczonych dotąd w obieg należy do seryi „E r 10" albo „D a 16".

— Według doniesienia telegraficznego, wczoraj rano statek płynący Mołdawą utonął przy ujściu Berunia. Z 20 osób na tym statku będących zginęło 5 osób, 2 zapodzianych jest a 1 jest konającą.

— W nocy 28go listopada okradziono w Wiedniu kościół na Mariahilf, zabrawszy pieniądze ze skarbca i wielką liczbę kosztownych wotów oraz ozdób złotych, z drogiemi kamieniami, cyborium srebrne, puszkę z komunikantami, słowem co tylko dało się zabrać. Złodzieje rozbili nawet bardzo grube szkło obrazu N P. Maryi, żeby zdjąć kosztowne ozdoby obrazu, zabrali także jeden obraz w srebrnych ramach. Ślady krwi na ołtarzu wskazują, że jeden z świętokradzców skaleczył się w rękę. Śladu po nich nie zostało. Zdaje się, że dali się na wieży kościelnej

zamknąć i wychodząc, otworzyli boczne drzwi od wewnątrz. Skarbiec kościelny, mieszczący w sobie bogate zbiory, jako w pobocznym budynku osobnym będący, pozostał nietknięty.

— Dzienniki paryskie zamieściły telegram z Berlina z d. 27go listopada, zaprzeczający pogłosce o zamachu na życie Bismarka. Dzienniki berlińskie nic o tej pogłosce nie wiedziały. Rzeczywiście dawno już niebyło słychać o takim zamachu.

— Jak donosi telegram z Jokohamy z d. 30 listopada, wybuchł wielki pożar w Jeddo (w stolicy Japonii, na wyspie Nifon), który zniszczył część osady cudzoziemskiej.

TEATR. Dziś dnia 2go grudnia: Sztuka w 4 aktach — Zygmunta Sarneckiego: (Zalecona do grania na konkursie warszawskim 1876): *Dworacy Niedoli.* — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 3go grudnia: Komiczna opera w aktach, libretto pp. A. Vanlooi, E. Leterier, muzyka Ch. Lecoqua, tłumaczył Czerwiński: *Giroflé-Girofla.* Początek o godzinie 7ej.

— D. 1go pochmurno; termometr od — 4·6 doszedł do + 2·5 C. Barometr opada; o 6ej rano dnia 2go grudnia stan jego był 736·6 mill., termometru + 2·2 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 3go grudnia: Św. Franciszka Ksawerego. — W poniedziałek dnia 4go grudnia: Św. Barbary panny męczenniczki.

Wiadomości bibliograficzne.

U F. H. Richtera we Lwowie, wyszedł VIty tom zupełnego wydania *Dzieł Pola.* Tom ten obejmuje prace geograficzne.

— Nader liczny poczet rozpraw i artykułów o Lednicy (w Wielkopolsce, pod Gnieznem), pomnożył się: *Opisem starożytnych ruin na wyspie jeziora lednickiego*, dokonanym przez X. J. Polkowskiego, a wydanym przez hr. Ordynata Węsierskiego-Kwileckiego, w Gnieźnie u J. B. Langiego.

— Zarząd biblioteki kórnickiej, wydał w Poznaniu u Łebińskiego: *Marchołta*, przedruk homograficzny, objaśniony przez Dra Z. Celichowskiego.

— P. G. Ossowski wydał w Toruniu (w drukarni Buszczyńskiego, broszurę: *O potrzebie poszukiwań archeologicznych, wraz z wskazówką i informacyą rozkopywania cmentarzysk.*

— Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie ogłosiło *Statuta* swoje. Broszura ta odbita w drukarni Łebińskiego w Poznaniu.

— W Gdańsku (u Kaufmanna) wyszedł 17 zeszyt dzieła Dra Fr. Schultza: *Geschichte der Stadt und des Kreises Kulm* (Chełm).

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 23 listop. do d. 1 grudnia i na cmentarzach w Krakowie pochowanych.

Jan Oraczewski, kleryk seminaryum, lat 48, na gruźlicę płuc; Jadwiga Stopińska, żona doróżkarza, lat 33, na suchoty; Antoni Wilde, malarz, lat 59, na zapalenie płuc; Fryderyk Kazimierz Skobel, prof. Uniwer. Jagiell., Dr med., lat 70, na zapalenie rdzenia kręgowego; Józef Sosnowski, ślusarz, lat 70, z przypadkowego potłuczenia, Franciszek Frączek, ogrodnik, lat 35, na zapalenie płuc obustronne; Mikołaj Wieprzyk, rolnik, lat 61, na czerwonkę; Roman Reklewski, sekretarz Arcybr. Miłosierdzia, lat 59, na ostry obrzęk płuc; Wojciech Bugaj, wyrobnik, lat 45, na zapalenie błon mózgowych; Wawrzyniec Kostwa, młynarczyk, lat 55, na zapalenie płuc; Piotr Malinowski, wyrobnik, lat 38, na zapalenie nerek przewłoczne; Franciszek Sebasta, wyrobnik, lat 45, na zapalenie otrzewnej; Franciszek Golejowski, kamieniarz, lat 56, na rozedmę płuc; Marya Nowakowska, wyrobnica, lat 59, na niedomykalność zastawki dwukończystej, Jędrzej Szelężniak, cieśla, lat 70, na chorobę Brighta przewlokłą; Marya Pajkertowa, posługaczka, lat 87, na uwiąd starczy; Marya Ciemierysa, wyrobnica, lat 48, na ropnicę; Hanna Dula, lat 33, na włokniaki; Feigla Stern, żona spekulanta, łat 34, na dusznicę płuc.

Oprócz tych, dzieci do lat 5 zmarło 7, mianowicie:

Na katar oskrzeli 1, na suchoty 1, nieżywo urodzonych 2, niedostateczny rozwój 1, na płonicę 1, na zapalenie opon mózgowych 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 2 grudnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 4go b. m.: Schachny Wintergrinowej o kradzież (przed sądem przysięgłych); Macieja Owsińskiego o kradzież; Jana Piekło o kradzież; Jakóba Langiera o gwałt publiczny; Józefa Banacińskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Agaty Cyganowej o kradzież. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 5go b. m: Franciszka Korzenia o kradzież; Heleny Pilarzowej o kradzież; Kantego Dominika o ciężkie uszkodzenie ciała; Szymona Skowronka o kradzież; Jana Gury o wykroczenie przeciw bezpiecz. życia; Antoniego Czuby o kradzież; Anieli Filipownej o kradzież; Maryanny Kapuścińskiej o kradzież; Anny Owczaronkowej o kradzież; Jana Czyża o kradzież; Szczepana Krasuckiego o kradzież. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 6go b. m.: Wawrzyńca Baczyńskiego o gwałt publiczny; Wojciecha i Agaty Banków o gwałt publiczny; Jana Kukli o gwałt publiczny. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* dnia 7go b. m.: Jana Homy o kradzież (przedsądem przysięgłych); Pawła Pawlika o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Kasperka, Józefa Byrskiego i Tomasza Blachuny o kradzież; Wawrzyńca Sajdy o kradzież; Tomasza Wróbla o ciężkie uszkodzenie ciała. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* dnia 8go b. m.: Święto. *W sobotę* dnia 9go b. m.: Józefa Mietły i Franciszka Lacha o kradzież (przed sądem przysięgłych).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wnioski rządowe względem sanacyi kolei żelaznych.

Dotychczasowe domagania się sanacyi kolei żelaznych objawiały się ciągle w kierunku pomagania upadającym kolejom żelaznym zasiłkami rządowemi lub, co w wielu razach na to samo wychodzi, rozszerzeniem gwarancyj rządowych. Dla partyi mającej dziś przewagę w Austryi, łączyła się z tem chęć pomożenia niektórym zachwianym instytucyom wiedeńskim, posiadającym znaczną ilość akcyj tych kolei. Jeżeli przytem przywiedziemy sobie na pamięć, że większa część tych kolei głównie dla tego robi złe interesa i popada w deficyty eksploatacyjne, że jest wciśnioną między inne i ruch towarowy na niej od złej lub dobrej woli przyległych możniejszych kolei żelaznych zależy, to przyjść musimy do przekonania, że wspieranie takich kolei nie będzie nigdy ich sanacyą, tylko rzucaniem pieniędzy w beczkę Donaid.

Z tej to przyczyny odezwały się na przeszłorocznej kadencyi sejmowej silne głosy przeciw takiemu marnowaniu grosza publicznego, a przerażona niemi w pierwszej chwili większość panująca, nie śmiała odrazu iść na przebój i znaczna część tych wniosków upadła.

Sanacya kolei żelaznych powinna się ściśle opierać na właściwych przyczynach ich niepowodzenia. Wspomnieliśmy już o jednej — o wciśnieniu niektórych między inne mające interes w gnębieniu swej współzawodniczki. Do takich należy nawet jedna z większych kolei zelaznych — kolej Rudolfa. Innemi przyczynami są, zbytnie rozdrobnienie kolei żelaznych, ztąd stosunkowo zbyt wielkie obciążenie ich dyrekcyami i kosztownem utrzymywaniem parków. Pięć i sześć kolei mogłoby się obejść jednym parkiem takim, jakich dziś pięć lub sześć utrzymywać muszą, obok utrzymywania pięciu kosztownych zarządów, któreby jeden mógł zastąpić. Nareszcie brak uzupełnienia właściwyah linij handlowych. Dotychczas tylko te linije ukończone, które do Wiednia prowadzą, a linie od punktów centralnych produkcyi austryackiej tak realnej jak przemysłowej do właściwych targowisk ich zbytu mają przerwy niezapełnione.

Trzeba więc zmiany zasad, które dotąd rządziły zakładaniem kolei żelaznych i albo częściowego przejścia ich własności w inne ręce, grona wielkich jednolitych komunikacyj reprezentujące, albo wykupno wszystkich przez rząd.

Wyknpienie przez rząd kilku tylko i to chorych, przenosiłoby tylko nieuleczoną ich chorobę na rząd.

Otóż we wniosku tegorocznym rządowym co do sanacyi kolei uwzględnione są i potrzeby nagłe słabych kolei i zasady leczenia, ale — bez związku ze sobą. Wnioski o zapomogi, są tylko powtórzeniem wniosków, które już raz Izba odrzuciła. Jeśli leczyć to na dobre, albo wcale nie leczyć — bo lekarstwa są kosztowne, a jeśli radykalnie pomódz nie mogą, należą do rzędu naprożno wyrzucanych pieniędzy. Zasady zaś przez rząd wypowiedziane będziemy mogli rozważać dopiero po nadejściu wniosków z motywami.

Nowy dodatek do taryfy kolejowej.

Od 1go grudnia r. b. wprowadzony zostanie IV dodatek do taryfy związku prusko-galicyjsko-rumuńskiego z dnia 15go grudnia 1875 r., oznaczający zniżenie opłaty od transportu surowej bawełny, piwa, wosku ziemnego, ryżu, łoju i drzewa między stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko Jasskiej, kolei Arcyksięcia Albrechta, Karola Ludwika, pierwszej węgiersko-galicyjskiej i kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej, a stacyami Gdańskiem, Neufahrwasser i Królewcem z drugiej strony.

Z zaprowadzeniem dodatku tego zniesione zostaną odnośne pozycye taryfy ruchu związkowego między Gdańskiem z jednej a Krakowem i Lwowem z drugiej strony. Eksemplarzy dodatku dostać można na stacyach związkowych i w komercyalnem biurze wymienionych we wstępie kolei w Wiedniu i we Lwowie.

Poradnik przem.-rolniczy wychodzący w Krakowie rok trzeci, w Nr. 23im zawiera: Sprawa o podatki i taryfy kolejowe; Spożytkowanie zbolałych ziemniaków; Gnieeenie obroku dla koni; Wspólne prace około podniesienia rolnictwa (c. d.); Chów drobiu mięsem i robakami (c. d.); „Pour le roi des Prusses"; Wiadomości bieżące; Sprawozdanie targowe. Prenumerata półroczna 1 złr. 65 cent.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go grud.

HOTEL VICTORIA: Hrabia Kazimierz Młodecki z Brodów, Jan Zawisza z Litwy, Władysław Kosieradzki ze Lwowa, Weronika Jurkiewiczowa z Warszawy, Bogdan Fischer z Odessy, Lord James Donald z Londynu, Teresa Raffałowiczowa z Odessy, hrabina Eleonora Sturza z Bukaresztu, X. Wincenty Cybulski ze Staromieścia; X. Andrzej Karokulski z Przybyszówki.

HOTEL KRAKOWSKI: Stanisław Chełmicki ob. z Grybowa, X. A. Kollarisik z Węgier; Jan Cieślikowski ze Lwowa, Henryk Miszkiewicz z Warszawy, Józef Rozenblatt ze Lwowa, Alfred Łodzin z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 30 listopada. Izba deputowanych odrzuciła wniosek radykałów, tyczący się zniesienia odczytów seminarskich, zatwierdziła jednak wszystkie przez komisyę budżetową zrobione w budżecie wyznań obcięcia, a w końcu przyjęła dodatkowe postanowienia, tyczące się zniesienia nadużyć pod względem tytularnych probostw.

Paryż 30 listopada. Projekt połączenia Towarzystwa kredytu ruchomego z Towarzystwem kredytowem ziemskiem, uchwalony został jednomyślnie przez akcyonaryuszów obu Towarzystw.

Rzym 30 listopada. Minister spraw zagranicznych Melegari przyjmował dziś przed 11tą w południe margr. Salisbury, który był mu przedstawiony przez posła angielskiego H. Pageta. Poseł usunął się zaraz i zostawił Melegarego i Salisburego sam na sam. Narada trwała trzy kwadranse. Minister Melegari zawiadomił ciało dyplomatyczne, że dziś, w dniu zwykłego przyjęcia, nie przyjmuje.

Rzym 30 listopada. Margr. Salisbury przyjmowany dziś będzie o 5éj po południu przez króla i książąt. Na dzisiejszym obiedzie u posła angielskiego sir H. Pageta znajdować się będą margr. Salisbury, ministrowie Depretis i Melegari, posłowie mocarstw i wiele innych osób wysokich. Margr. Salisbury zapewne jutro ztąd odjedzie.

Petersburg 30 listopada. Słychać za rzecz pewną, że dano ztąd kilka razy księciu Milanowi do zrozumienia, iż jakikolwiek wezmą rzeczy obrót, Rosya nie zamierza dopomagać planom pewnych agitatorów panslawistycznych. Jeżeli Serbia chce pod opieką Rosyi popierać swoje uprawnione roszczenia, na opiekę tę liczyć może. Ale ani korona królewska Serbii ani czcze agitacye, któreby lekceważyły wszelkie stosunki faktyczne i związki Rosyi, nie mogą mieć nic wspólnego ze sprawą, którą Rosya reprezentuje. Marynowicz powiózł zapewnienia księcia Milana, że Serbia podda się zapatrywaniu się rosyjskiemu.

Petersburg 1 grudnia. Dzienniki donoszą, że wyjazd naczelnego wodza armii południowej, W. ks. Mikołaja, nastąpi dzisiaj.

Kopenhaga 30 listopada. Rozporządzenie królewskie zezwala na przedłużenie sesyi sejmowéj o dwa miesiące poza termin naznaczony ustawą zasadniczą a zatem do d. 2 lutego.

Haga 30 listopada. W Izbie niższej trwały ogólne obrady nad budżetem trzy dni, przyczem kwestya kolonij głównem była zadaniem. Przeciwnicy liberałów gorzkie czynili rządowi wyrzuty. Między konserwatystami a liberałami walka toczyła się bardzo żywo. Rząd oświadczył, iż pod względem wykonania ustawy agraryjnej w Indyach i uprawy kawy przez rząd, jest z sobą w zgodzie. Ustawa o wychowaniu przedłożoną będzie przed Bożem Narodzeniem.

Madryt 30 listopada. W senacie żądał Concha szczegółowych rozpraw nad obecnem położeniem Kuby.

Malta 30 listopada. Rada miejska winszując w adresie księciu Edynburskiemu urodzenia córki, wyraża życzenie, aby królowa dała jej tytuł księżniczki Maltańskiej.

Nowy Jork 30 listopada. Deputowani tak demokratyczni jak republikańscy Izby reprezentantów w Karolinie południowéj zebrali się dziś na posiedzenie bez przeszkody ze strony wojska. Każda partya obstaje przy swojéj organizacyi i ma własnego prezesa, który usiłuje kontrolować obrady Izby. Dotychczas nie przyszło do żadnego gwałtu.

Ministrowie Lasser i Pretis wyjechali wczoraj do Pesztu w sprawie ugodowej. Powód do tego osobistego porozumienia się ministrów obu połów monarchii dały z jednej strony oświadczenia rządu austryackiego w klubach, z drugiej zaś stanowcze wystąpienie Tiszy na zgromadzeniu stronnictwa przeciw rządowi austryackiemu. Zbyt nienawistnie oba rządy stanęły przeciw sobie, aby łatwem było pojednanie. Mimo tego wdanie się osobiste Monarchy i sytuacya zewnętrzna przyczynią się wiele, a nawet bardzo wiele do zgody, tak iż na pewne spodziewać się można, że ministrowie austryaccy będą umieli usunąć nieporozumienie. W tej chwili rozterki wewnętrzne byłyby do tego stopnia niepolityczne i zgubne, że spokojnie można oczekiwać wiadomości o załagodzeniu sporu. Na właściwem miejscu zamieszczamy sprawozdanie z konferencyi stronnictwa rządowego w Węgrzech; słowa Tiszy świadczą o zaostrzeniu kwestyi a przemówienia posłów o rozdrażnieniu przeciw rządowi austryackiemu. Wczoraj miał Tisza odpowiadać w Izbie na interpelacyę Wahrmanna i jak zapowiedział stronnictwu, miał jeszcze dodać nie jedno, co podniesie znaczenie jego odpowiedzi. Depesze przyniosą nam zapewne główny jej zarys.

Ilekroć odezwie się ze strony polskiéj jaki głos odstępczy, doradzający Polakom rzucenie się w objęcia Rosyi, dziennikarstwo czeskie nawskróś panslawistyczne, wita go z nadzwyczajnym zapałem i upatruje w nim zapowiedź zgody między Polską a Rosyą. Wszyscy nasi odstępcy narodowi są w ich oczach bohaterami, gdy u nas spotyka ich wzgarda i politowanie, tam cześć, zapał i szacunek, którego odmawiają im sami nawet uczciwi Rosyanie. To też i broszura ks. Józefa Lubomirskiego jest dla *Pokroku* objawem wielce pocieszającym. Unosi się on nad nią, bo ją natchnąć miało słowiańskie poczucie. Dowodem, to jak panslawizm zaślepił dziennikarstwo czeskie, bez różnicy odcieni politycznych. skoro *Pokrok* odważa się twierdzić, że od r. 1815 „dobra wola" co do „ugody" między Polakami a Rosyanami, była tylko po stronie tych ostatnich. Nadmienić jeszcze musimy, że dzienniki czeskie zmieniają tendencyjnie imię autora broszury z Józefa na Jerzego. Sp. Jerzy Lubomirski, który pojmował łączność ludów słowiańskich tylko na gruncie historycznym i słowiańskim, byłby z odrazą odepchnął odezwę swego imiennika Józefa Lubomirskiego.

Berliński *Reichs Anzeiger* ogłasza rozporządzenie cesarskie z d. 23 listopada rozpisujące nowe wybory do parlamentu niemieckiego na d. 10 stycznia 1877 r. Parlament obecny zostanie zamknięty przed Bożem Narodzeniem i rozwiązany, aby mogły się odbyć nowe wybory, albowiem termin obecnego parlamentu upływa w pierwszych miesiącach 1877 r. Teraz zajęty jest parlament ustawą procesu karnego, przy czem rząd także onegdaj został w mniejszości w sprawie denuncyatorów. Komisya żądała bowiem składania przez denuncyatorów kaucyi, aby w razie fałszywej denuncyacyi było ich na czem patrzeć i żądać wynagrodzenia możebnych szkód i kosztów. Rząd opierał się temu warunkowi, który jednak został uchwalony.

Niewiadomy jeszcze rezultat obrad Rady związkowej niemieckiej co do wystawy paryskiej. Ponieważ jednak ks. Bismark jest przeciwny udziałowi Niemiec w wystawie, przeto w Niemczech obawiają się w sferach przemysłowych, że Rada związkowa oświadczy się po woli kanclerza.

We Francyi rozstrzygnie się lada dzień los gabinetu, bo jeśli Dufaure ostać się dłużej nie zdoła, naówczas nastąpić musi zmiana całego gabinetu, nie zaś, jak lewica myślała, że sam tylko Dufaure ustąpi a utrzyma się dogodny jej Marcère. Jeśli zaś Mac-Mahon zmuszony będzie złożyć nowy gabinet, naówczas może nie lewica dostarczy go.

Pojawiają się teraz urzędowe emanacye gabinetu petersburskiego, które ajencya telegraficzna rosyjska rozsyła a mają one służyć jako objaśnienia polityki rosyjskiej. Takiem *communiqué* jest nagana dana berlińskiej *Post*, która ośmieliła się skarcić ks. Gorczakowa, że w nocie do Szuwałowa radził Anglii wespół z Rosyą uporządkować stosunki europejskie. Nota rzeczona musiała podrażnić miłość własną w Berlinie i *Post* otrzymała nakaz okazania niezadowolenia z tej noty. Ks. Gorczakow w formie przesyłki od ajencyi rosyjskiej tłumaczy się z tego kroku i zaklina się, że nigdy niewychodzi z granic sojuszem trzechcesarskim określonych.

W innej zaś przesyłce półurzędowej sprowadza znów ks. Gorczakow ks. Milana serbskiego z wyżyn królestwa czy carstwa Serbskiego na niziny jeneralgubernatora rosyjskiego w Belgradzie. Jest to jakby komentarz do nagany danej przez Cesarza ks. Milanowi w mowie mianej w Moskwie. Rosya bowiem nie myśli popierać planów panslawistycznych Serbii, lecz daje tym tylko Słowianom opiekę i pomoc, którzy się jej poddają. Jej wolno żywić plany panslawistyczne, ale nie komukolwiek innemu. Marynowicz powiózł do Petersburga oświadczenia ks. Milana, ze ten poddaje się zupełnie woli Rosyi. Ta rezygnacya czy abdykacya jest nagrodą za podjęcie broni przeciw Turcyi.

Margr. Salisbury miał wczoraj przez Ankonę odpłynąć do Konstantynopola, gdzie już prawie wszyscy pełnomocnicy mocarstw są zebrani. Wszelako otwarcie konferencyi zwlecze się jeszcze, wprzódy bowiem mają nastąpić poufne między pełnomocnikami narady pod względem stałego programu czynności. Same konferencye mają się dopiero 15go grudnia rozpocząć. Pozostanie im więc dwa tygodnie czasu do załatwienia sprawy pokoju przez ciąg zawieszenia broni.

Gabinet Komundurosa upadł na kwestyi kosztów uzbrojenia armi 200,000, mającej być w pogotowiu na żądanie Rosyi. W parlamencie greckim panuje rozdwojenie, połowa posłów jest zwolennikami Anglii, druga połowa zaś wierży w pomoc rosyjską. Ta ostatnia nie może nazywać się partyą rosyjską, ale widzi ona w wojnie turecko-rosyjskiej jedyną sposobność odzyskania ziem greckich pod panowaniem tureckiem zostających.

Wczoraj miały się odbyć w Ameryce wybory wyborców przydenta Unii. W Karolinie południowej powstały dwa zgromadzenia wyborcze, jedno republikańskie, drugie demokratyczne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Buda-Pest 1 grudnia. Słychać, że na końcu dzisiejszego posiedzenia interpelować będzie rząd także Chorin w kwestyi bankowej w imieniu niezawisłej partyi liberalnej.

Buda-Pest 1 grudnia wieczór. Na posiedzeniu sejmu odpowiadał Tisza na interpelacyę w sprawie bankowej: Rząd węgierski trzyma się ściśle zasad umówionych co do ugody z rządem austryackim i dążyć będzie spokojnie, przedmiotowo i stanowczo do ich urzeczywistnienia. Odpowiedź przyjęto do wiadomości; przeciw przyjęciu głosowała tylko lewica najskrajniejsza i niezawisłe stronnictwo liberalne.

Petersburg 1 grudnia wieczór. Dziś po południu odjechał naczelny wódz armii czynnej (W. Ks. Mikołaj) do Kiszeniewa, a słowa jego pożegnania przyjęte zostały głośnemi okrzykami przez oficerów zgromadzonych na dworcu kolei żelaznej.

Paryż 2 grudnia. Zgromadzenie delegatów trzech grup lewicy z Izby i Senatu postanowiło, iż należy wezwać Dufaura, aby podał się do dymisyi. Jules Simon powinien zostać prezesem gabinetu, a wszyscy inni ministrowie pozostaliby na miejscu. Gdy jednak Mac-Mahon zapatruje się na dymisyę Dufaura, jakby na dymisyę całego gabinetu, przeto skutek tej kombinacyi wydaje się być wątpliwym.

Rzym 1 grudnia. *Opinione* mówi: Zapewniają, że oświadczenia dane przez margr. Salisbury gabinetom, z któremi się naradzał, wykluczają myśl wojny ze strony Anglii. Przewidują tu wojnę Rosyi z Turcyą, gdyż niepodobna, aby Turcya mogła udzielić żądanych przez Rosyę rękojmij, i ponieważ nie jest także rzeczą prawdopodobną, aby Turcya nie stawiła oporu zbrojnego okupacyi Bułgaryi. Na taki przypadek przypisują Anglii myśl obsadzenia niektórych ważnych punktów w Egipcie. Nie dają tu wiary twierdzeniu, aby istniał traktat między Anglią a Turcyą.

Rzym 2 grudnia. Dziennik *Bersagliere* mówi: Melegari rozmawiając z Salisburym położył nacisk na życzenie rządu włoskiego, aby postępować z zupełnem porozumieniem się z innemi mocarstwami, osobliwie z Anglią; połączone mocarstwa powinnyby wywrzeć wpływ moralny na Turcyę. Melegari oświadczył się w zasadzie przeciw okupacyi militarnej i mniemał, że rozwiązanie głównych punktów nie jest zbyt trudnem a prawdopodobieństwo utrzymania pokoju nie jest zupełnie wykluczonem. Salisbury wyraził się z zadowoleniem o uczuciach szczerej przyjaźni rządu angielskiego dla Włoch.

Bukareszt 1 grudnia. W Izbie domagał się rząd nadzwyczajnego kredytu na utrzymanie skoncentrowanej armii po koniec roku. W skutek interpelacyi o administracyę skarbową monopolu tytoniowego, komisya finansowa otrzymała polecenie względem zarządzenia śledztwa w zarządzie tego monopolu. Senat jeszcze nie orzekł co do zatwierdzenia żądania o wytoczenie śledztwa tym oskarżonym byłym ministrom, którzy są senatorami.

Nowy Jork 1 grudnia. Jenerał Rüger, który dowodzi wojskiem związkowem w Karolinie południowej, zawiadomił wczoraj prezesa reprezentantów demokratycznych, że deputowani, których wybór nie był sprawdzony i uznany za ważny, niemogliby zostać przypuszczeni na dzisiejsze posiedzenie Izby reprezentantów. Deputowani demokratyczni założyli przeciw temu formalny protest i oświadczyli, że tylko sile zbrojnej ustąpią. Prezydent Grant i minister wojny Sherman mieli dzisiejszej nocy naradę, poczem Sherman jenerałowi Rügerowi przesłał poufne rozkazy drogą telegraficzną.

Kursa. Wiedeń 2 grudnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 60·05. — Renta srebrna 65·95. — Losy z r. 1860 108·75. — Akcye Banku Narod. 822.—. Akcye kredytowe 135·60. — Londyn 128·25 —. Srebro 116·35. — Napoleony 10·23 — Lombardy 78·25 .— Losy z r. 1864 128·75. Akcye kolei Karola Ludwika 196·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 110·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 84·—.— Akcye kolei węg. wschod. 27·—. Anglo Bank 67·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 83·50. — Losy premiowe węgierskie 67·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 115·75. — Akcye galic. hipoteczne 85·50. Akcye franko-austr. — Marki 63·07 Talary —· Ruble 153·—.

Usposobienie: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 2go Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 51½	1 53½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 75
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 62¼	0 63¾
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 96	6 09
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 96	6 09
Napoleondor „ . . „ 1 „	10 10	10 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	114 —	116 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	113 —	115 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 —	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	— —	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 25	84 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 —	87 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 25	97 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 —	90 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	76 75	78 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	194 50	198 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	110 —	114 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

(Listy zast. Tow. kredyt. ziem. — listy dłużne: we Lwowie (za 100 zł. wa.).) (Listy zastawne i obligi: Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) (Listy król. Pol.: rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	13 —	20 —
Wiedeń 1go Grudnia		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 35	60 50
5 „ „ „ „ srebr.	66 40	66 60
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	100 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 25	73 75
„ „ „ galicyjskie	83 70	84 20
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	73 —	73 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 50	96 80
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	92 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 50	88 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	141 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	85 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	250 —	252 —
„ „ „ 1854 .	102 75	103 25
„ „ „ 1860 .	108 75	109 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	115 —	115 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	128 50	129 —
„ prem. pożyczki węg.	67 25	67 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	23 —	24 —
„ kredytowe	159 —	159 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —
„ księcia Salm . . .	40 25	40 75
„ „ Palffy . . .	28 50	29 —
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	34 50	35 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	— —	— —
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	11 75	12 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	821 —	823 —
Zakładu kredytowego . .	137 40	137 60
Żeglugi parow. na Dunaju	327 —	329 —
Kolei północ. Ferdynanda	1765	1770
„ rządowej fr. a. . .	260 50	261 50
„ zachod. c. Elżbiety .	135 —	135 50
„ Południowej . . .	78 25	78 75
„ Galicyjskiej	197 —	197 50
„ Czerniowieckiej . .	111 50	112 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	84 75	85 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 50	102 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	92 —	94 —
„ Koszycko-Bogumił. .	84 —	84 50
„ Siedmiogrodzkiej .	73 —	73 50
„ Cisańskiej	163 —	165 —
„ wschodnio-węgierskiej	26 50	27 —
„ austryack. półn.-zach.	116 —	117 —
„ Franciszka Józefa .	119 50	120 —
Banku anglo-austryackiego	68 25	68 50
Zakładu kredytowego węg.	95 50	96 —
Banku franko-austryackiego	8 25	8 75
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	77 —	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Boguminsk.	64 75	65 —
„ państwowej 500 fr. .	156 50	157 —
Emisya z r. 1867 .	149 —	150 —
„ południowej 500 fr. .	115 50	116 —
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 —	87 —
5% w srebrze . . .	90 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 50	— —
Emisya II.	96 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emissya z r. 1867 .	77 —	78 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	55 80	56 20
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 50	75 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	84 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 1	6 03
„ dukat na wagę .	—	—

	płacą	żądają
Napoleondory	10 16	10 17
Suweryny angielskie . .	12 70	12 78
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	115 —	115 25
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 60	62 70
Rubel pap.	1 53	1 53⁵⁰
Lwów 1 grudnia		
Dukat holenderski . . .	5 94	6 —
„ cesarski	6 —	6 12
Półimperyał rosyjski . .	10 24	10 48
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 82
„ papierowy	1 53	1 55
Marki 100	62 20	63 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 70	83 70
„ „ „ „ „ 4 „	76 20	77 20
„ „ Banku hipotecz.	85 50	86 50
Obligi indemn. bez kupon.	83 —	84 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 50	198 —
„ „ Lwow.-Czern.	111 50	114 —
„ banku hipot. gal.	— —	216 —

Warszawa 30 list.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	97 —	97 30
„ „ 2ej seryi .	97 —	97 30
„ „ kupon . .	175⅝	— —
„ „ nowe . .	89 35	— —
„ „ kupon . .	219⁴/₈	— —
„ likwidacyjne . . .	77 90	78 25
„ kupon . .	198⁵/₈	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	180 —	— —
„ „ „ 1866 „	177 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*
Kraków odjazd: . . .	10.39 rano	9.20 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . .	9.35 wiecz.	5.30 rano	10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł. *Wieliczka* przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy.*
Kraków odjazd:	5.42 rano	7.28 r.	9.45 r. i 6.50 w.	3. p.
Wiedeń przyjazd:	4.53 p. p.	7.10 w.	3.45 r. i 12.25 p.	5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pośpieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

ulica S. Jana L. 305

zawiadamia strony interesowane, że w Kasie Towarzystwa od 1go Stycznia do 30go Listopada 1876 r. był następujący obrót:

Przychód:

1) Złożone udziały przez Członków Towarzystwa wynoszą	zł. 245,603	c. 7
2) Wkładki wniesione na książeczki, jako oszczędność, przez Członków Towarz. i obce osoby, tudzież korporacye na 6% i 7%	„ 331,971	„ 30
3) Weksle reeskontowane	„ 39,790	„ —
4) Weksle przez strony zrealizowane	„ 341,258	„ 24
5) Procenta pobrane	„ 39,274	„ 40
6) Fundusz dywidendy dla Członków Towarzystwa	„ 11,593	„ 18
7) Fundusz rezerwowy czyli zapasowy wynosi	„ 11,767	„ 28
8) Za druki i pocztowe	„ 2,054	„ 18
Razem	złr. 1.023,311	„ 65

Rozchód:

1) Powrócono udziałów Członkom Towarzystwa	złr. 42,982	c. 94
2) Wypłacono wkładek i procentu z oszczędn na książeczki złożonych	„ 193,576	„ 89
3) Spłata weksli reeskontowanych	„ 17,550	„ —
4) Wypożyczono na weksle Członkom Towarzystwa	„ 722,130	„ 25
5) Wypłacono procentów bieżących od wkładek i reskontu	„ 12,887	„ 57
6) Podniesiono tytułem dywidendy przez Członków	„ 11,451	„ 71
7) Koszta administracyi	„ 17,213	„ 1
8) Koszta prawne tudzież stemple	„ 2,224	„ 17
9) Stan gotówki w kasie	„ 3,295	„ 11
Razem	złr. 1.023,311	„ 65

Cały więc obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od 1 Stycznia do 30 Listopada 1876 r. wynosi ogółem Złr. w. a. **Dwa miliony czterdzieści sześć tysięcy sześćset dwadzieścia trzy, centów trzydzieści** (zł. w. a. 2,046,623 cent. 30).

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich sum na oszczędność do kasy Towarzystwa tak przez Członków, jakoteż i przez obce osoby do niego nie należące lokowanych, oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. (2912-1-)

Kraków dnia 1 Grudnia 1876 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

Pewną wygranę przynoszące

kwity częściowe

na

ostateczne dwa ciągnienia

cesar. król.

1839 r. austr. państw. losów Rothschilda

z wygranemi przeszło 17 milionów złr., między temi główne wygrane 315,000 i 280,000 złr. tudzież liczne znaczne poboczne wygrane.

sprzedajemy

Połówkę 1839 r. 1/5 losu	złr. 80	**Połówkę piątki** wył. najm. wygr.	złr. 40
Ćwiartkę „ „ „	„ 40	**Ćwiartkę** „ „ „ „	„ 20
Dziesiątkę „ „ „	„ 18	**Dziesiątkę** „ „ „ „	„ 10
Dwudziestkę „ „ „	„ 10	**Dwudziestkę** „ „ „ „	„ 5

Przez natychmiastowe nadesłanie **złr. 30** zapewnia sobie każdy w ciągnieniu seryj z 1 czerwca 1877 r.

ciągniony cały los r. 1839 w 1/5 części,

który już w następnem ciągnieniu wy ranych musi być wyciągniętym z wygraną, ponieważ się zobowiązujemy, dostarczyć tykowy za zapłatą reszty złr. 150 dnia 5 czerwca zaraz po uskutecznionem ciągnieniu seryj.

Obadwa ostateczne ciągnienia losów państwowych Rothschilda z r. 1839, w których wszelkie jeszcze istniejące losy w każdym razie wyciągnione być muszą, odbędą się już 1 czerwca 1877 i 1 grudnia 1878 r., dlatego radzimy każdemu, kto zamierza skorzystać z tak rzadko zdarzającéj się szansy wygrania, do spiesznego zakupna tych losów, gdyż onych już teraz trudno dostać, a późniéj będą tylko po znacznie wyższéj cenie lub też wcale ich nie będzie można otrzymać, jeżeli się zważy na ogólne ulubienie tych losów. (2969-1-)

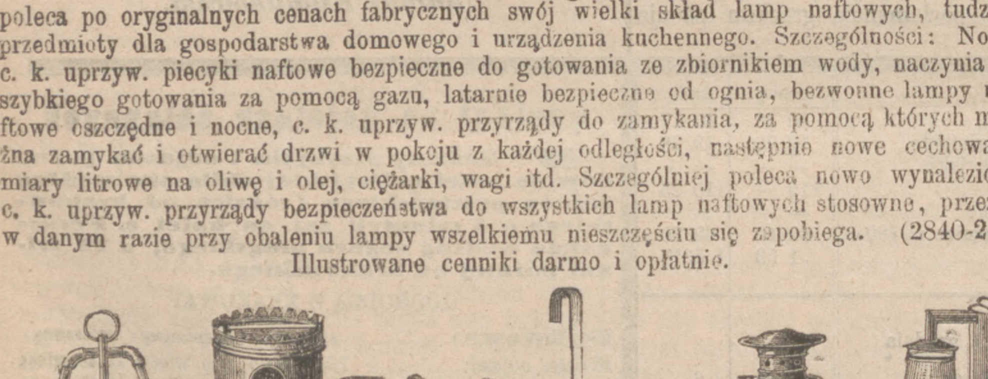
Nyitrai & Co, Wien, I., Kärnthnerstr. 16/18 (Eisernes Haus!)

Adres telegramowy: **Nyitrai, Wien.**

E. Jülke w Wiedniu
VII. Neubaugasse 1

poleca po oryginalnych cenach fabrycznych swój wielki skład lamp naftowych, tudzież przedmioty dla gospodarstwa domowego i urządzenia kuchennego. Szczególności: Nowe c. k. uprzyw. piecyki naftowe bezpieczne do gotowania ze zbiornikiem wody, naczynia do szybkiego gotowania za pomocą gazu, latarnie bezpieczne od ognia, bezwonne lampy naftowe oszczędne i nocne, c. k. uprzyw. przyrządy do zamykania, za pomocą których można zamykać i otwierać drzwi w pokoju z każdej odległości, następnie nowe cechowane miary litrowe na oliwę i olej, ciężarki, wagi itd. Szczególniej poleca nowo wynalezione c. k. uprzyw. przyrządy bezpieczeństwa do wszystkich lamp naftowych stosowne, przezco w danym razie przy obaleniu lampy wszelkiemu nieszczęściu się zapobiega. (2840-2-6)

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Naftowa lampa bezpieczeństwa. Bezpiecz. piecyk do gotowania. Naczynie do szybkiego gotowania zapomocą nafty. Miara litrowa na olej. Bezpieczna latarnia. Latarnia ścienna na wiatr.

Doniesienie dla mieszkańców prowincyi.

Dobry ciepły **surdut zimowy** lub **suknia do podróży** jest na zimę koniecznie potrzebną. Najlepiej i najtaniej kupować można teraz w **Wiedniu** w składzie sukien mezkich **„zum römischen Kaiser“** Wieden, Hauptstrasse Nr. 11 (dawniej Keller i Alt), gdzie się dostaje dobrze watowany i ostębnowany **paltot zimowy** za 18 złr., siedmiogrodzkie **futro do podróży** za 36 złr. **burkę podróżną** ze styryjskiej baji za 12 złr. a **kurtkę myśliwską** za 8 złr. Wzory przesyłam na żądanie darmo. Nieodpowiednie rzeczy chętnie wymieniam. (2473-9-12)

Adolf Wellsch

teraz w **Wiedniu, Wieden Hauptstr. 11 „zum römischen Kaiser“.**

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana 2812 5

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Potrzebne jest zaraz mieszkanie

składające się z 3 lub 4 pokoi i kuchni, na Kazimierzu lub Stradomiu. — Zgłosić się proszę: ulica Poselska Nr. 141, pierwsze piętro. (2954-1-3)

!! Dla cierpiących na piersi !!

Od 30 lat ulubiony i wedle lekarskiéj opinii wielokrotnie wypróbowany



ziołowy sok styryjski
jest zawsze świeży do nabycia.
Cena flaszki 88 c.

!! Przeciw cierpieniom nerwowym lub osłabieniu !!

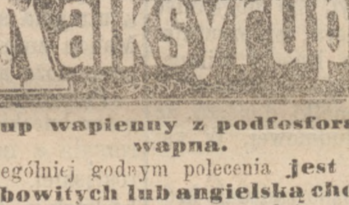
J. Engelhofera esencya na mięśnie i nerwy z aromatycznych ziół alpejskich.

Bez zaprzeczenia wyborny środek przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy i stawów, zawrotowi, bólom krzyża, osłabieniu nerwów i ciała, szczególniéj jednak przeciw **osłabieniu części płciowych** i powstającym ztąd innym **chorobom.**

Cena flaszki 1 złr.

!! Przeciw suchotom płuc i astmie !!

polecić należy usilnie rozlicznemi świadectwami jako wyborny chwalony



syrup wapienny z podfosforanu wapna.

Szczególniej godnym polecenia **jest dla słabowitych lub angielską chorobą dotkniętych dzieci,** gdyż **wzmacnia kości.**

Cena flaszki 1 złr.

! Dla cierpiących na zęby !

Stomatikon, woda do ust

Dra Brunn dentysty w Wiedniu.

Jako wyborna wypróbowana woda do ust dla zachowania i wzmocnienia dziąseł; przeciw cuchnącemu oddechowi i pokazującemu się pruchnieniu.

Cena flaszki 88 cnt.



Likier żołądkowy Dra Krombholtza.

Likier ten wyrabiany z silnych ziół alpejskich, doskonale działa na przyrządy trawienia i nadaje się szczególniej na polowaniu, na wycieczkach w góry i podróży, gdyż rozgrzewając żołądek wywiera bardzo dobroczynny wpływ na zdrowie.

Cena flaszki 52 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE pp. **J. Trauczyński, Konst. Wieszniewski** apt. **W. Fenz;** w BIAŁY J. Knaus; w BOCHNI P. Niedzielski; w BUCZACZU D. Neumann; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt.; w KOŁOMYI Stenzl apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Piepes, Jak. Beiser, P. Mikolasch, W. Marszałkiewicz apt.; w RADYMNIE M. Śmichowski apt; w RZESZOWIE J. Schaitter; w STANISŁAWOWIE Fer. Stecher apt.; w STRYJU Leon Gaertner J. Sielecki; w TARNOPOLU W. Stachiewicz; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski; w TŁUMACZU Seidemann & Krauthammer; w ZALESZCZYKACH Kodrębskiego spadkob. (2905-1-12)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (2967-1-100)

Kantor komisowo-ekspedycyjny założony w **1867** r. pod firmą:

JACQUES ZEBAUME

w Paryżu, 35bis ulica Trévise,

uskutecznia wszelkie transporta za umiarkowaną prowizyą według cen oryginalnych taryf bezpośredniego ruchu na kolejach francusko-niemiecko-austryacko-rosyjskich. I tak:

Z Paryża za 100 kilogr. lub w stosunku						Można korespondować po polsku. Ceny przy frachtach zwyczajnych stosują się do towarów zaliczonych do 1 seryi, opłata od innych seryj jest niższa.
	do Brodów	90 fr. 25 c.	w dni 9	42 fr. 10 c.	w dni 19	
	„ Czerniowiec	99 „ 25 „	„ „ 9	45 „ 75 „	„ „ 18	
	„ Krakowa	68 „ 25 „	„ „ 8	30 „ 40 „	„ „ 16	
	„ Lwowa	85 „ 75 „	„ „ 10	39 „ 45 „	„ „ 20	
	„ Podwołoczysk	95 „ 00 „	„ „ 10	44 „ 40 „	„ „ 21	

Dostawa pocztowemi pociągami z Paryża do miast powyższych trwa 4 do 5 dni. (2831-3-7)

LITOGRAFIA M. SALBA

w KRAKOWIE przy ulicy Różannéj pod Nr. 413

poleca na Nowy rok 1877 *arkusze z powinszowaniem, bilety z powinszowaniem* dla kawiarń, restauracyj itp., niemniéj **na zbliżający się karnawał** *gustowne zaproszenia* i *porządki tańców* na bale Towarzystw, straży ogniowych, jednorocznych ochotników, podoficerów i garnizonów, domowe itd.

Litografowane bilety wizytowe

(nie drukowane lub á la minute robione) od 1 złr. 50 c. za setkę i wyżéj.

Wszelkie zamówienia na prowincyę będą punktualnie za zaliczką wykonane. (2893-2 4)

Prawnik obeznany z kancelaryą adwokacką dokładnie a po części i z notaryalną poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na prowincyi. — Odpowiedź pod **M. P.** Kraków Collegium juridicum. (2955-1-3)

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej i 400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). (1626-12-)

Boże Narodzenie zbliża się!

Kto chce swoim dzieciom sprawić wielką radość, niechaj kupuje szybko, o ile zapas starczy, nasz najnowszy

!! Bazar gwiazdkowy !!

za bajecznie tanią cenę tylko **złr. 5.15 c.** zaco dostaje się **53 sztuk** najnowszych

zabawek dla chłopców i dziewcząt rożnego wieku,

mianowicie:

- 12 sztuk wspaniałych upiększeń do drzewka.
- 25 szt różnokolor. świeczek do oświetlenia drzewek.
- 1 kompletny serwis porcelanowy dla 6 dzieci.
- 1 wspaniałą klatkę z naturalnie śpiewającym i latającym ptakiem kolibri.
- 1 ślicznego motyla latającego na welocypedzie.
- 1 zgrabny polityrowany młynek do kawy.
- 1 cały idący pociąg kolei żelaznéj.
- 1 pięknie ubranego pajaca sztukmistrza.
- 1 pięknie ubraną lalkę jako damę.
- 1 pistolet rewolwerowy.
- 1 słowika z pstremi piórami, latającego po pokoju.
- 1 pułk tureckich żołnierzy na stopie wojennéj.
- 1 instrument muzyczny z niebiańskiemi tonami.
- 1 pudełko z miastem Wiedniem.
- 1 wielka gra w domino.
- 1 nowo wynaleziony przyrząd do śmiechu pobudzający.
- 1 wspaniałe panorama świata.
- 1 pudełko z całym zwierzyńcem. (2820-4-6)

Wszystkie te zabawki 53 sztuk kosztują razem tylko złr. 5.15 c. Adres:

Wiener Weihnachts-Bazar, Wien, I. Burgring Nr. 3.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką.

CHLORAL w PEREŁKACH LIMOUSIN

w Paryżu rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia,** nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniéj dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów).

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Neusteina, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego. (2814-5-22

Kwity depozytowe

tylko u nas. **Jos. Kohn & Co.,** Bankhaus, Wien, Kärntnerstrasse Nr. 45.

Najprostszy i zadziwiająco tani sposób nabycia losów przez wygodne częściowe spłaty (nie przez kwity na raty!) za równoczesnem złożeniem do **depozytu** w tutejszym Banku Narodowym lub Kasie oszczędności. Już przy zadatku 5 złr. gra zamawiający natychmiast na swój własny los, nam potrzeba zapłacić tylko około 1/3 części wartości losu w 4—5 spłatach miesięcznych, resztę zaś wedle upodobania. (2836-2-6)

Kwity depozytowe na losy kredytowe, gminy m. Wiednia, roku 1864 i 1839 są pojedynczo lub w grupach do nabycia.

Pomoc w każdej

chorobie płuc

jako to: **gruźlicy płuc** w rozpoczętej tudzież w skłonności ku niej, w **chronicznym nieżycie płuc,** wszelkiego rodzaju kaszlowi tudzież we wszystkich tak często

zwiastuny gruźlicy

tworzących, **wyniszczających chorobach,** mianowicie: **zołzach, bladaczce, niedokrewności, ogólnem osłabieniu ciała i t. d. dalej w przychodzeniu do zdrowia,** daje zbadany przez najsłynniejszych lekarzy wiedeńskich i ogólnie polecany

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna

aptekarza J. Herbabnego w Wiedniu.

Syrup wapienno-żelazisty jest wedle dotychczasowych doświadczeń **jedynym racyonalnym środkiem w gruźlicy.** Dostarcza ustrojowi **ludzi cierpiących na gruźlicę do krwi znajdującej się w ich ciele w małej ilości sole fosforowe, wapienne i żelaziste, pomnaża tworzenie krwi, dodaje apetytu, podnosi czynność żywotną i wzmacnia przezto cały ustrój.** Wskutek tego nikną po krótkiem użyciu **syropu wapienno-żelazistego** nocne, męczące **poty,** przez **ściągnienie flegmy** ustaje dręczący **kaszel** a przez częściowe **osadzanie się wapna w gruzełkach następuje tychże zwapnienie (leczenie) i przez to ustanie cierpień.** Poświadcza to wiele **świadectw słynnych lekarzy i liczne podziękowania.**

Dokładne objaśnienie użytku znajduje się **opisane przez Dr. Schweizera i dołączone jest do każdej flaszki. Syrup wapienno-żelazisty smakuje dobrze i szybko się trawi;** 1 flaszka **1 złr. 25 cent. pocztą 20 cent.** więcej za opakowanie.

Upraszamy zażądać wyraźnie syropu wapienno-żelazistego Herbabnego. (2801-2-4)

Centr. rozsyłkowy skład dla prowinc w **Wiedniu apteka „zur Barmherzigkeit“ J. Herbabny,** *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie Zygmunt Rucker** apteka pod srebr. orłem.

APTEKA

„pod złotą głową“ w Krakowie, w Rynku głównym

WŁADYSŁAWA BAŻANA

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:

najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnéj białości. Flaszka 40 cent. (2375-11-12)

Wiednia największa wystawa

całkiem nowych

zabawek i rzeczy żartobliwych

które najpoważniejszego myśliciela zmuszą do śmiechu.

Wiedeńska czarodziejska flaszka, w któréj wnętrzu powstają na zawołanie całe miejscowości, sztuka 90 ct. **Wachlarz czarodziejski** 90 c. **Nader oryginalna cygarniczka żartobliwa.** Hirsch na lekcyi tańców, podczas palenia: raz, dwa, trzy, tańczysz koło ławy; następnie Turkom brak pieniędzy, Bismark i Napoleon, wszystko ruchome podczas palenia, sztuka 50 i 90 c. **Żartobliwe balony** do wydmuchania sztuka 10 i 20 c. **Nowość! higrometer** czyli roślinne zegary powietrza, okazujące na 24 godzin naprzód dokładnie stan powietrza, o czem poświadczają profesorowie, cena 90 c. **Niedźwiedzie tabakierki** z tyłu do nabijania 95 ct. **Węże Faraonowe** skakające na twarz 45 c. **Żyjące żółwie** z oryginalnem wnętrzem 50 c. **Czarodziejska głowa** po jednej stronie płacząca, po drugiej śmiejąca się 80 c. **Komiczny brzuchomowca** 10 c. **Żartobliwa szkatułka z Filadelfii** 15 c. **Fabrykant pieniędzy** 60 c. **Znikająca cygarówka** 50 c. **Palec przez kapelusz** 30 ct. **Kobza** 30 ct. **Komiczne ruchome cygarniczki** politycznych charakterów 50 i 90 c. **Pierścionek wytryskujący wodę** 35 ct. **Karty** przemieniające się zapomocą mechaniki na zawołanie 45 c. **Czarodziejskie szklanki,** z których nie można pić 45 c. **Czarodziejska cygarniczka,** kto w nią dmuchnie staje się całkiem białym 50 cent. **Czarodziejskie pudełko na zapałki** nie może nikt otworzyć 75 cent. **Fotograf czarodziej,** można każdego natychmiast odfotografować 90 c. **Czarodziejski gwóźdź** przez nos 60 c. **Żartobliwe figury** nawzajem się kłaniające 50 do 80 cent. **Guziki mankietowe** z ruchomemi zwierzętami 90 c. **Przeźroczyste karty** komicznej treści 40 ct. **Aparata okazujące duchów** od 3 do 10 złr.

Zegarki kieszonkowe. Bardzo piękny dobrze idący zegarek kieszonkowy dokładnie regulowany z najlepszem wypróbowanem wnętrzem, poręczony sztuka złr. 2 cent. 50, 3, 4, 5, 6, 8 do 10 złr. najlepszy.

Śliczne zegarki damskie z doskonale regulowanem wnętrzem, we wspaniałem puzderku z pysznym wenecyańskim łańcuszkiem sztuka złr. 4, 5, 6, 8 do 10 z poręczeniem.

Grupy cacanych bawidełek na Boże Narodzenie,

jak corocznie tak i teraz w pysznych zestawieniach.

Grupa po 3 złr.

dla 2—4 letnich chłopczyków i dziewcząt.

1 mechaniczny biegający człowiek, 1 zwierzyniec metalowy na kółkach, 1 łańcuszek z zegarkiem, 1 zwierze ryczące, 1 trąbka, 1 harmonijka, 1 pudełko bawidełek do stawiania, 1 kolorowana książka z rycinami, 1 kompletny teatr, 1 gra Froeblowska, 1 wspaniałe panorama z 8 zmianami, 1 wspaniała lalka, 1 pudełko z naczyniami blaszanemi lub porcelanowemi, 1 garnitur posrebrz. łyżeczek dziecinnych, obrazy odbijające się na ścianie, 1 urządzenie kuchenne z drzewa, 1 nowa ciekawa gra czarodziejska, 1 figura z gumy ruchoma, krzycząca i płacząca podwójna głowa, 1 żyjący wąż i dwie dekoracye na drzewko. Wszystko to razem **kosztuje tylko 3 złr.**

Grupa po 4 złr. 50 c.

dla 4—6 letnich chłopczyków i dziewcząt.

1 wspaniała zabawka w pudełku, 1 koczyk lub omnibus, 1 cały pociąg kolejowy, 1 trąbka, 1 pistolet, 1 biczyk, 1 trąbka sygnałowa, 1 ładownica z rzemykiem, 1 szabla, 1 czako, 1 bąk, 1 bardzo piękny zegarek z łańcuszkiem, 1 kompletny teatr, 1 harmonijka, 1 gra Tivoli, 1 kompletne urządzenie kuchenne, 1 koszyczek roboczy napełniony cukierkami, 1 skarbonka, 1 wielka lalka, 1 kompletny garnitur z 5 ozdobami, 1 pudełko na drobiazgi, 1 pudełko magnetycznych zwierząt, 1 woreczek na pieniądze, 1 naszyjnik koralowy z krzyżykiem, 1 mała maszynka do szycia z szufladką, 1 gra w ruletę, 1 gra żyjące obrazy i jeszcze 20 ślicznych dekoracyj na drzewko. Wszystko to razem **kosztuje tylko 4 złr. 50 c.**

Grupa po 5 złr.

dla 6—10 letnich chłopców i dziewcząt.

1 wielkie skrzypce lub gitara strojona, 1 pouczająca gra towarzyska, 1 małe warcaby, 1 pudełko architekton. zestawienia, 1 szkoła rysunków kompletna, 1 kompletny garnitur do pisania, papier, koperty, 12 ołówków, 12 trzonków do piór, pióra, guma, 1 piórnik, 1 scyzoryk, z 2 ostrzami; 1 pudełko z farbami wodnemi, 1 notatka z kalendarzykiem wyzłac., 1 woreczek z fałszywemi dukatami, 1 kieszonkowe przybory do pisania, 1 gra w dzwonka i młotka, 1 bardzo gustowna lalka z fryzurą, 1 gra naucząjąca, 1 kuchenka z naczyniami 1 garnitur mebli salon., 1 pudełko z przyborami do szycia, jak: nożyczki, naparstek, igielniczka itd., 1 śliczny serwis szklanny. 1 kompletna loteryjka z 10 małemi wygranemi, żartobliwemi rzeczami, tudzież 20 różnych dekoracyj na drzewko. Wszystko to razem **kosztuje 5 złr.**

Na żądanie zestawione będą także jeszcze lepsze grupy po 6, 8, do 10 złr. Prócz tego nadzwyczaj wielki wybór wszelkich bawidełek.

Jedyny skład nowych wynalazków **w Wiedniu, Praterstrasse 16 in Anton Rix Prachthalle.** (2834-2-5)

Z wdzięczności

chętnie poświadczam, że

Biały syrup piersiowy

G. A. W. Mayera w **Wrocławiu** zupełnie wyleczył moją żonę od zastarzałego cierpienia piersiowego i kaszlu.

Koźle. **Tschirne,** asystent biura sądu obwod.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (:646)

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.